

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

Dwadzieścia lat minęło...

Szereg procesów i ponurych „likwidacji” w ZSRR, o których co dnia dowiadujemy się z prasy, mimowoli kieruje uwagę naszą na ten dziwny kraj wszelkich, najbardziej upiornych możliwości, na Związek Radziecki, tak głośno i sprytnie reklamowany przez Komunistyczną Międzynarodówkę jako kraj... mlekiem i miodem płynący.

Nie chcemy analizować genezy czy słuszności tej t. zw. „czystki”, która krwawą kością przechodzi nad głowami co najstarszych i co najwybitniejszych bolszewików. Nie mamy zamiaru kruszyć kopii ani o rozstrzelanego kombryga Putnę, ani o marszałka Tu chaczewskiego, ani o Gamarnika, który sam otrul się czy też... dyskretnie mu do tego zabiegu dopomóżono. Są to wewnętrzne rozgrywki „ojczaszka” Stalina i jego adherentów z niewygodnymi ludźmi — aczkolwiek — nie sposób nie uśmiechać się czytając ilu... trockistów i agentów Gestapo się działo do niedawna na najwyższych stanowiskach Związku Radzieckiego — to przecież nad tym fragmentem upiornej rzeczywistości sowieckiej przechodzimy do porządku dziennego, u wagę naszą kierując w inną stronę.

Kraj, który tak wiele wrzawy robił wokół swych zdobyczy socjalnych, które rozdmuchiwał do nieprawdopodobnych granic swe rzekome sukcesy techniczne, dzisiaj, w zetknięciu się z rzeczywistością, sprawia wrażenie... kraju Zulusów.

Weźmy pierwszy z brzegu przykład.

Propaganda sowiecka dęła w setki tysięcy propagandowych megafonów obwieszczając całemu światu o tym, jak znakomicie postępuje w Związku Radzieckim telefonizacja kraju. I chociaż ten i ów, znając z dawnych czasów stosunki panujące w Rosji, nie bardzo mógł pogodzić kurną chatę ruskiego „muzyka” z telefonem, to przecież jednak... wreszcie wierzone w to, że cały obszar ZSRR, opleciony został siecią kabli telefonicznych i w najmniejszej wiosce, obok elektryczności i radia funkcjonuje... telefon.

Zupełnie inaczej sprawę tę naświetlają nie faszystowscy „szkodnicy”, a

oficjalne sprawozdanie Kompartii, z którego dowiadujemy się, że zamiast drutów telefonicznych, do telefonizacji Związku Radzieckiego używano... drutów kolczastych, bądź, zwyczajnych.

Złośliwy żart? Uchowaj Boże, powtarzamy: oficjalne sprawozdanie z zebrania kolegium Kompartii.

Rosja zajmuje jedno z pierwszych miejsc w kolejce państw dostarczających ropę naftową. Benzyna sowiecka płynie wszakże nieprzerwanym

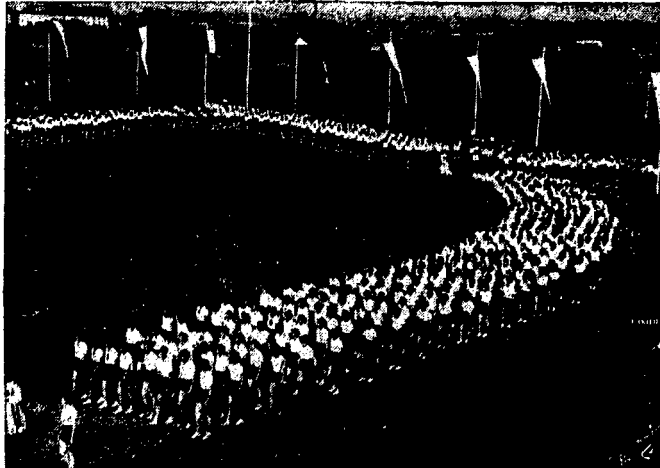
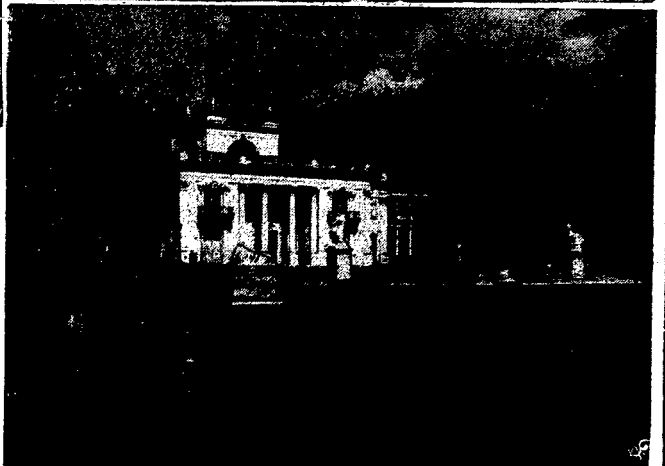
strumieniem do czerwonej Hiszpanii, a ropa naftowa skutecznie konkuruje na rynkach tureckich. Nie przeszkadza to, że jednocześnie trzeba było zredukować do minimum żeglugę statków sowieckich na Oceanie Spokojnym, zabrakło bowiem dla nich... paliwa!

Dalecy jesteśmy od twierdzenia, że Związek Radziecki nie jest rajem proletariatu. Najprawdopodobniej nigdzie indziej na świecie, w żadnej Ameryce, Holandii czy Czechosłowacji lub Anglii robotnik nie czuje się tak znakomicie, jak w czerwonym raju „ojczaszka” Stalina. Ze tam od czasu do czasu (ściśle wedle relacji prasy sowieckiej)

np. w Konstantynówce głodni, od szeregu tygodni nie otrzymujący wynagrodzenia robotnicy zdemolowali hutę szklaną, że gdzie indziej znów robotnicy drogowi podpalili koszary G.P.U., nie pozwalając wyskoczyć z płonącego domu 7 ludziom, że identyczna historia plus przecięcie hydrantów, co uniemożliwiło akcję ratowniczą, miała miejsce w miejscowości Szerbińowska, że w Rostowie nad Donem trzeba było strzelać do głodujących i demonstrowujących tłumów, to wszystko są... nieistotne drobnostki, o których nie warto nawet wspominać, zachłystując się z zachwyty nad sielską dolą



1) Z Międzynarodowego Kongresu ku czci Chrystusa Króla w Poznaniu. Zdjęcie przedstawia J. Em. Legata Papieskiego ks. Prymasa kardynała dr. Augusta Hlonda pod pomnikiem Najświętszego Serca Jezusowego w Poznaniu, przed udzieleniem tłumom, zgromadzonym na wielkiej manifestacji katolickiej i apostołskiego błogosławieństwa. — 2) Z wizyty króla Karola w Warszawie. Zdjęcie przedstawia uroczysty wjazd króla Karola w towarzystwie Pana Prezydenta R. P. na Wawel. — 3) Zdjęcie przedstawia rzut oka na pałac Łazienkowski, w którym ostatnio zamieszkiwał monarcha rumuński, jako gość Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Narodu polskiego. — 4) Ze Złota Sokolstwa polskiego w Katowicach. Zdjęcie przedstawia marsz drużyn sokolich na boisko ćwiczebne, na którym odbyły się wolne ćwiczenia. Zdjęcie nr. 6) przedstawia wolne ćwiczenia druhen.



proletariatu w czerwonym raju.

Na zakończenie, drobna ale znaczna informacja. Oto wszystkie placówki Intourista, tak aktywne reklamujące cuda Związku Radzieckiego i ściągające z całego świata naiwnych, a żądnych ujrzenia tych cudów turyistów, te placówki otrzymały w tych dniach poufne zlecenie wstrzymania się z organizowaniem zbiorowych bądź indywidualnych wycieczek do Z.S.R.R.

To wszystko dzieje się po dwudziestu latach komunistycznej gospodarki!

R...

TELEGRAMY

STAN ZDROWIA KRÓLOWEJ MARI.

Bukareszt. — Stan zdrowia królowej Marii ulega dalszej poprawie. Jak słycać królowa Maria, przebywająca nadal w Sinaia, opuści w tych dniach Łódź.

List biskupa hr. Preusinga do Hitlera.

Berlin. — Biskup berliński, hr. Preusing, wystosował list protestacyjny do kanclerza Hitlera, w którym sprzeciwia się zdecydowanie kampanii oskarżania kleru katolickiego w Niemczech o postępkę, sprzeczną z moralnością. Wykazuje on ponadto, że religia katolicka w Niemczech wystawio na jest na ustawiczne szykany. Do rzędu tych szykan należą podane w liście fakty, jak zburzenie ołtarza postawionego podczas święta Bożego Ciała, próba zamachu na osobę kardynała monachijskiego Faulhabera, zbłaszczanie krucyfiksu w dwóch miastach niemieckich oraz jednego z kościołów pod Berlinem.

ROZSZERZENIE WŁADZY REGENTA WĘGIER.

Budapeszt. — Parlament uchwalił wczoraj jednogłośnie projekt ustawy rozszerzającej zakres władzy regenta. Posłowie socjalistyczni nie wzięli udziału w posiedzeniu. Regent będzie miał odtąd prawo zawieszania na przeciąg sześciu miesięcy ustaw, uchwalonych przez parlament w wypadku,

gdy uzna je za szkodliwe dla dobra narodu. Projekt ustawy ustala również warunki, w których dokonywać się będzie ewentualny wybór nowego regenta.

4-miillardowa pożyczka na zbrojenia sowieckie.

Ryga. — Centralny komitet wykonawczy i rada komisarzy ludowych Związku Sowieckiego uchwoliły wczoraj emitować nową pożyczkę wewnętrzną na sumę 4 miliardów rubli, przeznaczoną na „wzmocnienie obrony ZSRR”.

Obciążenie pożyczki opiewać będą na 500, 200, 100 50, 25 i 10 rubli. Odsetek roczny wynosić będzie 4 proc. Termin spłaty 20-letni, począwszy od dnia 1 grudnia b. r. do dnia 1 grudnia 1957 r.

Konieczność emisji pożyczki powyższej jest uświadomiona tym, że masy pracujące wysuwały rzekomo ostatnio żądanie rozpisania pożyczki na obronę państwa sowieckiego, zagrożonego przez licznych wrogów. Istotnie, od czasu stracenia w dniu 11 czerwca b. r. 8 generałów, z marszałkiem Tuchaczewskim na czele, pracowników różnych przedsiębiorstw przemysłowych i urzędów, oraz członków kolchozów zgłaszały wnioski o przyspieszenie wydania ustawy w sprawie załączenia pożyczki powyższej. Należy jednak zaznaczyć, że wszystkie te rezolucje były u chwalane pod bezpośrednim przymusem władz sowieckich.

„Zaden robotnik ani urzędnik — pisał

CHORA WĄTROBA

rajojne organiz. Stosuje się w tych niedomaganiach Sól MORSZYŃSKA lub WODE GORZKA MORSZYŃSKA. Żądać w aptekach i składach aptek.

Słowa J. Em. Ks. Kard. Hlonda, Legata Papieskiego na zakończenie Kongresu

Poznań. — Międzynarodowy Kongres Chrystusa Króla czuł się dobrze w klimacie polskim, w poznańskiej atmosferze wiary, zaufania, braterstwa. Zwolany przed egią Jego Świętobliwości Ojca św. Piusa XI, odznaczony obecnością wysokiego delegata rządu, usławnioną współuczestnictwem słynnych i sympatycznych Purpuratów, ubarwioną obecnością tyłu arcybiskupów, upiększoną asystą przedstawicieli wszystkich władz, promieniującą blaskiem umysłów najświetlejszych tyłu narodów całego świata, wstawioną w monumentalne ramy architektury Poznania, okolony entuzjastycznymi tłumami uczestników katolickiego zjazdu Wielkopolski, Kongres ten urosł do ewenementu najwyższej wagi.

Był katolicki, międzynarodowy, święteczny

gazy sowieckie — nie powinien się uchylać przed subskrypcją, która powinna opiewać konajmniej na powoie lub dwie trzecie pensji miesięcznej”

POMOC KOMUNISTÓW CZESKICH DLA CZERWONEJ HISPANII.

Praga. — W związku z tygodniem pomocy na rzecz Czerwonej Hiszpanii, z organizowanej przez Komunistyczną Partię Czechosłowacji, odbyły się wiece i zebrania, na których przeprowadzono również doraźną zbiórkę pieniężną. Poza tym zorganizowano zbiórkę odzieży i żywności.

„Hiszpańscy” przywódcy

Paryż. — W Hiszpanii rządowej, oprócz dygnitarzy sowieckich, którzy mają we wszystkich sprawach czerwonej republiki głos „doradcy”, funkcjonują jeszcze trzej inni, bardziej już zakonspirowani dygnitarze z tego samego Środowiska. Po zdobyciu Malagi, paryskie biuro Kominternu wystawło swe go człowieka, tow. Wajssmana w charakterze „attache” przy „politbiurze” Komunistycznej Partii Hiszpanii. Ponadto to do tego „politbiura”, przyjechało dwóch doradców bezpośrednio z Moskwy, są to tow. Riazankow (zastawiająco doskonale mówiący po hiszpańsku i po.. polsku) i Glauber. Wszyscy trzej zapatrzeni są w nieograniczone pełnomocnictwa.

ny, a jednocześnie jakby nasz, polski, bliki serdeczny.

Ten Kongres pamiętny będzie referatami na wysokim poziomie i treściwymi obrazami zagadnień walki z bezbożnictwem, przedstawionymi przez delegatów różnych narodów. Dowiedzieliśmy się z nich nowych motywów i powiatań przytoczonych i nauczyliśmy się patrzeć na bezbożnictwo z nowych punktów widzenia, dochodząc do wniosku, jak bezapelacyjnym wskazaniem jest walka z bezbożnictwem.

Zapewne w przyszłości odbędą się następne takie Kongresy, których obrady okazały się wspaniałe, wnikliwie, lecz i ten kończący się Kongres Międzynarodowy ku czci Chrystusa Króla wypadł do-

brze, bogato, pysznie.

Nie omelekłam zdać Ojcu św. szczególniego raportu o pracach i całym przebiegu tego Kongresu, a zarazem zreferować teoretyczne i praktyczne wnioski, które w wyniku obrad nad sprawą walki z bezbożnictwem zostały wysunięte.

Po zatwierdzeniu ich przez Papieża rozesłał je Episkopatowi wszystkich krajów i podał jako oficjalny i autorytatywny głos do wiadomości całego katolickiego świata.

PO OBNIŻENIU KURSU FRANKA.

Berlin. — Fakt szybkiego uzgodnienia porozumienia walutowego między Francją, Anglią i Ameryką zaskoczył nieco Berlin, przepowiadano bowiem tutaj tej sprawie znacznie dłuższy proces przy czym wskazywano, że Ameryka skorzysta z okazji, aby wytoczyć sprawę ogólnej stabilizacji walut. Tymczasem tak się nie stało i solidarność trzech walut jest znowu faktem dokonany. W Berlinie przypuszczają się, że tak szybka akcja udała się niewątpliwie dzięki nowemu ministrowi skarbu Bonnetowi, który przywiózł ze sobą ze Stanów Zjednoczonych za pewne poparcie franka na wypadek dalszej dewaluacji. Pomimo to ocenia się tutaj dalekie zadanie Bonnetta za ciężkie, nie wiadomo bowiem, czy pomimo użycia drastycznych środków zdoła on opanovać spekulację. Opinia niemiecka wyraża sceptycyzm czy Bonnet stanie się Poincarem 1937 roku.

Nowy atak na religię

Moskwa. — Według krążących tu pogłosek, dla wzmocnienia akcji bezbożniczej na terenie Z.S.R.R. i innych państw świata odkomenderowany został Dymitrow, który miał wespół z Belą Kunem, Jarosławskim i Pieckiem zreferować propagandę bezbożniczą zagranicą i zmobilizować do niej nowe kadry.

Budżet dla tej roboty zapozatriono sumą 120 milionów rubli. Sam Meksyk dostanie 100 tys. dolarów na wzmocnienie walki z Kościołem kat. Budowa okrętu propagandowego „Beżbożnik” pochłonięła np. 1,8 mil. rubli.

Bezbożnicy sowieccy nie rezygnują ze swej nikczemnej roboty, mimo niepowodzeń, które ich ostatnio spotykały.

FELIETON NIEDZIELNY.

To i owo

Cisza letnia już wzięła miasto w swe władanie, miasto sennie, spotańskie od żaru, oszołomione upałem, wydłunione, bo na wywczasu ruszyli wszyscy, którzy tylko mogli, a snują się po rozprężonych ulicach jedynie ci, co nawet nie mają pieniędzy, ażeby pozostać w domu. Imprezy publiczne, wszelkie obchody — odwołane lub odłożone, nawet posiedzenie Rady Miejskiej, mimo że miało być, też się już nie odbędzie przed wakacjami, aby była cisza.

Walka z hałasem to doniosłe zadanie, hałas bowiem stanowi poważne niebezpieczeństwo dla zdrowia. Niebezpieczeństwo to nie zagraża, jakby się laikowi zdawać mogło, samemu uchu, ale raczej naszemu systemowi nerwowemu. Stąd cisza jest tak pożądana. W dbałości o ciszę, a także o całość rozmyślności w upału asfaltów, prowadzona jest np. już w Częstochowie wzorem stolicy akcja „ogumiania” wozów, pojawiają się już na ulicach wozy ciężarowe na gumowych kołach. Niedawno widzieliśmy też konie policyjne na gumowych podkowach. — Słowem guma w walce z hałasem znajduje powszechne zastosowanie, jeszcze tylko dla osiągnięcia kompletnego efektu ciszy przydałby się gumowe szczyby.

Tymczasem na zwykłych, szklanych szczybach zbyt wiele osób chce dobrze zarobić. Jak doniosły pisma, do żydowskiego komitetu pomocy poszkodowanym zgłosiło się już 400 osób, a dalsze zgłoszenia jeszcze napływają.

Jak zaś „nasi najserdeczniejsi” złożyli wie i w tupetem sobie poczynają, dowodzi taki drobny, ale jakże charakterystyczny

styczny dla perfidnej mentalności semickiej urwyk z felietonu w „Naszym Przeglądzie”, gdzie żyd, uliczny księgarz, na zapytanie, co słycać, odpowiadał tak:

„...Nic nowego. Jak zawsze stoję tu i sprzedaję stare książki. Jak kiepski targ, to proszę jednego z mojego przyjaciela, chrześcijanina, który handluje wiecznymi piórami, żeby trochę popikietował przy moim wózku i uprzedał wszystkie, że to żydowski: to nieraz pomaga, ludzie kupują, myślą, że będzie taniej, bo żyd obniża cenę ze strachu.”

Do tego sztyrdycznego dówcipu „Naszego Przeglądu” dodać tylko należy skromną uwagę, że jeśli tak, to ceny winny być już niebawem niskie.

Ba, to i w hitlerowskich Niemczech, gdy rzuciono hasło: „Deutschland, erwache!”, kursowała anegdotka, że w jednym z pism ukazało się ogłoszenie tej treści:

„Niemy, zbudźcie się! Czyż jest Niemiec, któryby nie zgadzał się całym sercem z tym hasłem? Lecz w jaki sposób mogą Niemcy obudzić się bez budzików Sruła Nuchima Szapiro, które można dostać we wszystkich sklepach po cenie 6 marek za sztukę!”

Czy jednak dzisiaj są tam jeszcze we wszystkich sklepach budziki p. Szapiro — to więcej, niż wątpliwa. Chyba, że pod zmienioną firmą, a i to możliwe, bo co innego bojkot Hitlerii, co innego zaś handel, przemyślny i przemysł.

Zwrócił uwagę na tę formę maskowanego handlu i na naszym gruncie pewien przyjezdny, mój dobry znajomy, który, wskazując na sdyb w II-eg Alei z pięknym napisem: „Helena”, zapytał:

— Czy to chrześcijańska firma?

— Sądząc z nazwy, takby wynikało,

ale sądząc z wyglądu właścicieli, — napewno nie.

— A co znaczą te tabliczki na drzwiach i żaluzjach z dyskretnymi napisami i adresami: „mieszkanie prywatne tu i tu”. W jakim celu wiszą?

— Wie pan, że nie zwróciłem dotychczas na to uwagi. Jak to świeże oko przychodzi? A to istotnie ciekawe. Ale w jakim celu je wywieszono, trudno wiedzieć, może tak sobie, dla zaspokojenia ciekawości przechodniów.

— Ależ proszę pana, przecież to jasne! Początkowo stosowano dyskretne firanezki w oknach, później tyne wejścia dla wygody trochę zażenowanej klienteli, teraz są już adresy mieszkań prywatnych, ale gdy tak dalej pójdzie, to ta „zażenowana klientela”, wybierając się do takiego sklepu po zakupy, będzie musiała chyba przyprowadzić sobie brody dla niepoznaki. Chociaż... — i tu mój rozmówca machnął desperacko ręką.

— Co takiego?

— Proszę pana, byłem teraz w Bezdzinie. Miałem interes na poczcie. Gmach nowy, okazały, wchodzi do środka, zbliżam się do okienka, sldzi urzędniczka — żydówka. Nie chciałem oczom wierzyć. Pytam kogoś z ubocza, tak, przysłana z Małopolski. Żydy bezdziński nawet sami nie chcą temu wierzyć i przychodzą na pocztę popatrzeć, czy to prawda, a po stwierdzeniu faktu, odchodzą uśmiechnięci i rozradowani. Bo to na państwo- wej posiadzie, u samego okienka.

Tak, to niezbyt reprezentacyjnie.

Ale jak reprezentacyjnie wygląda nasz rodzimy handel i przemysł? Odpowiedź znaleźliśmy w statystyce. W roku 1936 Częstochowa liczyła 3008 placówek handlowych i 2790 rzemieślniczych, ogółem więc było placówek samodzielnych około

5800. Ponieważ jest w naszym mieście najmniej 4 tysiące rodzin żydowskich, które utrzymują się głównie z handlu i rzemiosła, zatem placówki polskie stanowią zaledwie trzecią część sklepów i zakładów rzemieślniczych.

Wśród „wolnych zawodów”: lekarzy, adwokatów i t. d. ten procentowy stosunek wypadła jeszcze gorzej na naszą, polską niekorzyść. Czyż tedy stosowanie „paragrafów aryjskich”, hasła „swoją do swego” i zalecenie emigracji, jako jedynego rozwiązania kwestii, może kogo dziwić?

Zapewne więc z dużym zainteresowaniem czytali wszyscy wiadomość prasową z Londynu o podziale Palestyny na część żydowską i arabską tudzież o projekcie utworzenia niezależnego państwa żydowskiego. Skoro tak, nie będzie wymówki, nie już nie stanie na przeszkodzie emigracji do własnego państwa.

Wczoraj miałem nieprawdopodobny sen. — Oto Sejm uchwalił przymusową emigrację żydów. Żeby zaś odbyło się to stopniowo, pierwszego roku mieli wyemigrować wszyscy ci, których nazwiska rozpoczynają się na literę A. drugiego — na B, trzeciego — na C i t. d. aż według alfabetycznego porządku po 24 latach ma już nie być żydów w Polsce. Obwieścił o tym dodatki nadzwyczajne, ludzie padali sobie w objęcia, ścisłali się i calowali w radości. Atoli najazutrz gazety przyniosły świętą wiadomość: — wszyscy tydzi złożyli podania o... zmianę nazwisk na: Zeligson, Zandzstajn, Zalcman...

Obudziłem się. Właściwie sen mój przerwany został wykrzykiwaniem podwózkowego sprzedawcy obwarzanków: „Bałgete, bałgete, bałgete!” Zakończona cisza fantastycznego „snu nocei letniej”.



Ze świata filmu. Jeannette Mac Donald i Gene Raymond na ślubnym kobiecu.

ARESztOWANIE PASTORA.

Berlin. — Niemieckie biuro informacyjne komunikuje: „Pastor kościoła wyznaniowego (Bekennntniskirche) Nie moeller został dziś zatrzymany przez tajną policję państwową w Berlin-Dahlem, został doprowadzony do sądziego, który wydał rozkaz aresztowania. Pastor Niemoeller od dłuższego czasu podczas nabożeństw, kazań i przemówień znieważał kierownicze osobistości państwowe i ruch narodowo - socjalistyczny, a także rozpowszechniał fałszywe twierdzenia na temat zarządzeń władz. Czynił to celem siania niepokoju wśród ludności, którą nawoływał do buntu przeciwko prawu i zarządzeniom państwa. Jego oświadczenia były stale przytaczane przez prasę zagraniczną wrogo usposobioną wobec Niemiec.“

Pastor Niemoeller podczas wojny dowodził łodzią podwodną, która za topiła wiele statków i okrętów na morzu Śródziennym.

KONFISKATA MAJATKU ŻYDOWSKICH ŁÓŻ MASONSKICH.

Berlin. — „Reichsanzeiger“ ogłasza zarządzenie o konfiskacie majątku 3 żydowskich łóż masonskich: 1) Bnei Brith, 2) Łoży im. Mendelssohna w Magdeburgu i 3) Łoży im. Lehmana w Halberstacie. Łoże te były już przed kilkoma tygodniami rozwiązane przez władze.

Radek jako narzędzie antypolskiej oszczerczej kampanii?

Jak donoszą z Kopenhagi, dziennik duński „Politiken“ wystąpił z rewelacją, wieść której Karol Radek, zwolniony z więzienia, powróciłszy obecnie do Łask, otrzy mał od Stalina polecenie napisania książki przeciwko Tuchaczewskiemu.

Radek ma wykazać w tej książce, że Tuchaczewski zdradził(?) armię czerwoną już w czasie wojny polsko - bolszewickiej i że właśnie to zdrada była rzekomo powodem(?) zwycięstwa armii polskiej nad armią czerwoną.

Stalin, potrzebujący obecnie Radka do akcji publicystycznej przeciwko Tuchaczewskiemu, polecił zwolnić z więzienia żonę Radka i jego 18-letnią córkę.

Przywykliśmy już w systemie bolszewickim do tego, że książki autorów, skazanych na śmierć zostają wycofane z obiegu, tak więc książki Tuchaczewskiego i Putny o roku 1920, aczkolwiek pisane już pod kątem zbytnej gloryfikacji czerwonej armii, muszą być zastąpione innymi. Do tego celu nie nadaje się nikt lepiej nad Karola Radka, który pierwszy zadenuncjował Putnę i Tuchaczewskiego przed agentami GPU, ratując w ten sposób swe życie. Brak charakteru u Radka i jego zdolność udowodnienia wszystkiego, czego się zażąda, jest zbyt dobrze znana wszystkim w Polsce, gdzie Radek działał przez dłuższy czas.

Ale kameleonowe zdolności Radka są

znane także dobrze i w Sowietach i na całym świecie. To też „rewelacje“ jakimi może on obdarzyć świat na temat wydarzeń roku 1920, w niczym nie umniejszają wagi zwycięstwa oręża polskiego, którego czyni znane są zbyt dobrze całemu światu, aby można było wierzyć w... legendy o korzystaniu ze zdrady Tuchaczewskiego.

Konowalów szaleje

Moskwa. — Pod tytułem „Bezprawie trwa“ czasopismo „Czerwona Gązeta“ opowiada o praktykach miejscowych dygnitarzy sowieckich w Leningradzie.

Prezes dzielnicowego sovietu Konowalów wydał na urządzenie „święta 1 maja“ 30 tys. rubli, jednak i ta suma okazała się za mała. Wówczas Konowalów zwrócił się do położonej w jego dzielnicy fabryki „Promkombinat“ by wydała mu jeszcze 30 tys. rubli na „święto“. Mimo protestów buchaltera, dyrektor fabryki wypłacił dzielnicowemu kacykowi 33.249 rubli. W tej

że dzielnicy pobierano od lokatorów różne sumy „na potrzeby oświatowe“ itp. Skargi pozostawały bez skutku, bowiem rozpatrywane były przez tychże organizatorów bezprawnych poborów.

OKRĘT - SZPITAL.

Neapol. Przybył tu okręt szpital „Helouan“, przywoząc trzech oficerów, trzech podoficerów i 61 legionistów włoskich, rannych w Hiszpanii. Okręt zatrzymał się już uprzednio w porcie wojennym Gaeta, gdzie wylądowano ponad 400 rannych. Znaczna część przybyłych odniosła rany już w walkach o Guadalajarę w marcu r. b.

„Ostatnie słowo powiedzą armaty“

Wiedzi. — Artykuł w „Popolo d'Italia“, który przypisywany jest nie bez podstaw Mussoliniemu, sprawił wielkie wrażenie w kołach politycznych stolic Europy.

Artykuł ten kończy się słowami poniższymi:

„Legenda jest — pisze dziennik — rzekoma neutralność Anglii. W rzeczy wistej wychodzili stamtąd do Hiszpanii liczni ochotnicy, wysyłano transporty broni, samolotów i amunicji, urządzano subsykcje, zresztą bez wydatniejszych rezultatów przy rozwinięciu gwałtownej propagandy, w której angażowali się wybitni deputowani oraz wysokie osobistości kościelne i polityczne. Propozycję angielską

wycofania ochotników dyskredytuje też całkowicie pochopność, z jaką poparły ją, rząd walencki i Moskwa, z czego wynika, że tylko dla czerwonej strony jest ona korzystna“.

„Stwierdzamy, kończy autor artykułu, że ze strony francusko - angielskiej, uczyniono wszystko, aby zapewnić zwycięstwo Walencji. Ze strony zaś włosko - niemieckiej uczyniono wszystko możliwe, celem izolowania pożaru hiszpańskiego. Ostatnie decydujące słowo powiedzą armaty. Nowa wielka Hiszpania wstaje z krwi i ruin.“

Próba bolszewickiej inwazji na morzu Śródziennym została udaremniiona. Proroctwo Lenina nie zostało spełnione.“

Gen. Miaja opuścił Madryt

CZY PRZEJDZIE ON NA STRONĘ WOJSK NARODOWYCH?

Salamanca. — Korespondent „United Press“ dowiaduje się z dobrego źródła, że gen. Miaja, dotychczasowy obrońca Madrytu, opuścił stolicę i w przebraniu przekroczył granicę francuską, by oddać swe usługi rządowi narodowemu gen. Franco.

Na granicy francuskiej gen. Miaja miał oświadczyć pewnemu strażnikowi, że opuszcza posterunek rządowy nie dla powodów osobistych, lecz ponieważ uważa się za ideowca, któremu droższe jest dobro ojczyzny.

Gen. Miaja oświadczył, że wierzy w zwycięstwo rządu powstańczego. Wiadomość powyższą powtórzyło radio powstańcze w Tenerife.

ZATARG FRANCUSKO - HISPZAŃSKI

Powstańcy przesunęli słup graniczny.

Paryż. — Havas donosi z Bayonny, że pomiędzy francuskimi i powstańczo-hiszpańskimi władzami granicznymi doszło do zatargu. Mianowicie władze francuskie ustawiły wzdłuż granicy francusko-hiszpańskiej słup graniczny, celem zapobieżenia pomyłkom ze strony turystów. Powstańcy usunęli te słupy, zatakając na ich miejscu sztandary narodowej Hiszpanii.

Na interwencję władz francuskich oświadczyli Hiszpanie, że słupy znajdowały się już na ziemi hiszpańskiej, wobec czego wolno im było je usunąć.

BRAZYLIA UZNA GEN. FRANCO.
Rio de Janerio. — Informują z dobrych źródeł, że rząd brazylijski rozważa sprawę uznania rządu generała Franco, jednak decyzję w tej sprawie powożem jedynie wspólnie z innymi państwami Ameryki Południowej.

Czerwoni stosują gazy trujące

St. Jean de Luz. — W pobliżu Cillerulo de Bricias na froncie sandanterskim wystrzeliła artyleria czerwona 40 granatów z gazem trującym, z których eksplozowało 39.

Nierozwery granat przewieziono do Vitorii, gdzie go zbadał technicy. Badanie stwierdziło, że granat był napełniony gazem arsenowym.

Równocześnie przewieziono do Vitorii kilku zatrutych żołnierzy do szpitala.

Zatrucie gazem arsenowym objawia się w zapuchnięciu oczu i niestawnym kaszlu.

Dalsze śledztwo w toku.

Największym powabem kwiatów jest — zapach

Największym powabem kobiety są czysta i świeża cera i piękne puszyste włosy. Mydło TROPIKA daje zdrową i czystą cerę. Krem MIAFLOR udelikatnia cerę. Lotion PIA wzmacnia włosy i usuwa łupież, oryginalne z firmy

Henryk ŻAK - Poznań 10
FABRYKA PERFUM, MYDEŁ I KOSMETYKÓW



Wojska narodowe

wkroczyły do prow. Santander.

Sewilla. — Gen. Queipo de Llano powtórzył przez radio fakt zajęcia przez wojska powstańcze szeregu ważnych pozycji w prowincji Santander i dodał, że marsz powstańców naprzód trwa w dal szym ciągu.

Wspomniawszy o bombardowaniu Sewilli przez samoloty rządowe, generał zaznaczył, że na skutek zniszczenia przez bomby jednego z domów poniosły śmierć 4 kobiety.

Salamanca. — Komunikat urzędowy głównej kwatery powstańczej głosi m. in., że na froncie baskijskim wojska powstańcze dotarły na odcinku północnym do granic prowincji Santander, zajmując miejscowości Monellano, Obeguri, Llano i Montellano, które wojska nieprzyjacielskie opuściły, pozostawiając licznych zabitych na placu boju. Powstańcy w walkach tych wzięli do niewoli jeńców, a 2.400 żołnierzy rządowych przeszło do szeregów powstańczych.

GEN. MORENO SZEFEM SZTABU WOJSK NARODOWYCH.

Salamanca. — Dziennik urzędowy z lipca ogłosił dekret narodowego rządu hiszpańskiego, mianujący gen. brigady Francisco Martin Moreno szefem sztabu generalnego kwatery głównej i członkiem najwyższej komisji wojskowej.

„PIĄTA KOLUMNIA“ POD WALENCJĄ.

Moskwa. — Z Walencji donoszą, że we wsi Torrente pod Walencją wykryto organizację narodową współdziałającą z wojskami gen. Franco. Aresztowano przeszło 100 osób.

ZMIANA CZERWONEGO DOWÓDCY NA FRONCIE ARAGONSKIM.

Moskwa. — Z Barcelony donoszą: że odwołany został z frontu aragoński dowódca armii Guarnier, a na miejsce jego mianowany został podpułkownik Antonio Gordon.

Odwołani ma związek z niezadowolaniem ster rządu wojsk czerwonych z powodu bezczynności armii aragońskiej w czasie ofensywy wojsk narodowych na Bilbao.

PAROKSYZM WŚCIEKŁOŚCI W PRASIE SOWIECKIEJ.

Moskwa. — Rewizyta króla Karola II w Polsce wywołała w prasie sowieckiej paroksyzm wściekłości.

„Prawda“ poza napasaniem osobistymi na min. Becka, w niewybrednych słowach insynuuje Polsce plany agresywne w stosunku do Czechosłowacji i Rosji sowieckiej.

Według „Prawdy“ wizyty w Bukareszcie i Warszawie mają na celu „galwanizowanie przymierza obronnego przeciwko Rosji sowieckiej, zawartego pomiędzy Polską i Rumunią w roku 1921“. „Prawda“ ucieka się do pogrzeb pod adresem Rumunii, pisząc, że „odejście Rumunii od zasady kolektywnego bezpieczeństwa i współpracy z pokojowo nastrojonymi państwami może doprowadzić do poważnych konfliktów międzynarodowych.“

Przygotowania do zbiorów

Moskwa. — „Prawda“ przytacza dane, dowodzące, że w Z.S.R.R. nie przygotowano się wcale do okresu zbiorów.

Według „Prawdy“ w bieżącym roku kombajny powinny wykonać 42 proc. prac przy zbiorach zbóż. Jednak remont kombajnów, który weszły roku zostawiał już wiele do życzenia, (po wytepieniu „sabotażystów i szkodników“) jest do niczego. „Prawda“ donosi, że w roku ub. wykonano było na 10.VI. — 83 proc. planu remontu, podczas gdy w bieżącym roku na tę samą datę zaledwie 50 proc.

Najwięcej zostają w tyle południowe okręgi, gdzie mają się rozpocząć zbiory. W okręgu Odeskim plan remontu wykonano w 74 proc., w Stalingradzkim — w 40 proc., w Awosko-Czarnomorskim w 73 proc. i t. d.

Taka jest sytuacja w kolechozach. W scwożąc zaś (gospodarstwach pa-



Wielki marsz do morza.

Zdjęcie nasze przedstawia drużynę Zw. Strzeleckiego w Gdyni, na trasie „Wielkie go Marzu do Morza“, który odbył się onegdaj. Zespół gdynski zdobył w tym marzu w kategorii drużyna cywilnych I-ą nagrodę. W pierwszej dwójce na lewo — maszeruje znany śmupczyciel Bieregówol.

Kino „STYLOWY”

„KRÓLESTWO ZA POCAŁUNEK”

Marion Davies, Dick Powell, Edw. ev. Horton, Claude Rains
w pięknym romansie kobiety, dla której warto było poświęcić tron!
Reż. FRANK BORZAGE — Prod. Cosmopolitan dla Warner Bros.
Wspaniała wystawa. Wzruszający romans. Imponujące sceny masowe.

CZARNY ORZEŁ

stowych) sprawa stoi jeszcze gorzej. Tak np. w sowchozach okręgu Dońskiego na 10 czerwca plan remontu wykonano tylko w 38 proc., przy czym w wielu sowchozach (największych) dotychczas nie odremontowano ani jednego kombajnu...

ŚLUB SYNA PREZ. ROOSEVELTA.
Wilmington. — Syn prezydenta St. Zjedn., Franklin Delano Roosevelt dziś wieczorem zawarł związek małżeński z p. Ethel Dupont, córką współwłaściciela wielkich przedsiębiorstw chemicznych i fabrykanta broni.

Na ślub przybył ojciec pana młodego prezydent Roosevelt.
Małżeństwo to wywołało ogromną sensację w całej Ameryce, gdyż ojciec p. Dupont, fabrykant broni, w czasie ostatnich wyborów bardzo gwałtownie zwalczał kandydaturę Roosevelta.
Dla ochrony prezydenta w Wilmington sprowadzono 3 kompanie wojska.
Po uroczystościach weselnych prezydent wyjechał na kilka dni do swojej posiadłości wiejskiej w St. New York.

Rocznica rządu Frontu Ludowego we Francji

Miesięcznik „Tęcza” cytując za francuską prasą następujące zestawienie efektywnych wyników roku rządów Frontu Ludowego:
Rocznica. — Rok rządów Frontu Ludowego. — Kilka zwycięstw wśród wielu innych.

Czerwiec 1936	Czerwiec 1937
P. Blum obej-	P. Blum ko-
muje rządy	czy swe rządy
Chleb (kilo)	1.60 fr. 2.40 fr.
Mleko (litr)	1.20 fr. 1.50 fr.
Metro	0.70 fr. 0.80 fr.
Gazety	0.25 fr. 0.40 fr.
Funt szterlingów	75.67 fr. 110.70 fr.
Deficyt handl. (cztery pierwsze mies.)	3.272 milj. 6.244 milj.

Trudno się dziwić, że w tych warunkach rząd p. Chautemps zastał w kasach kompletne pustki.

NOWE PROPOZYCJE DO 6 LIPCA.

Wiedeń. — W Londynie krąży pogłoski, według których rząd angielski czekać będzie jeszcze ewentualnie kilka dni najdalej do 6 lipca na nowe projekty Włoch i Niemiec.

Po tym terminie Francja i Anglia zastrzegą sobie jednak wolną rękę co do dalszej swojej akcji.

NASZYJNIK MARI ANTONINY SPRZEDANY Z LICYTACJI

Londyn. — W dniu wczorajszym został sprzedany na licytacji słynny naszyjnik diamentowy, który swego czasu należał do królowej Mari Antoniny. Naszyjnik nabył za sumę 950 tysięcy franków maharadża Barbhanga.

NIEMCY KOMENDERUJĄ HITLEROWCAMI W AUSTRII.

Wiedeń. — Wykrycie przed kilku dniami tajnej hitlerowskiej organizacji młodzieży w Przedarulanii wykazało, iż była ona w stałym kontakcie z niemieckimi organizacjami młodzieżowymi po stronie niemieckiej w miejscowościach nadgranicznych jak Lindau i Friedrichshaven. Do tychczas aresztowano kuriera partyjnego oraz 11 członków tej organizacji, z wyjątkiem przynależnych, którzy zdołali zbiec.

GROZIŁ ŚMIERCIĄ PREZYDENTOWI ROOSEVELTOWI.

Boston. — Aresztowano tu osobnika w podeszłym wieku nazwiskiem Wainwright, podejrzanego o to, iż wysłał do prezydenta Roosevelta list z pogrozkami. List ten groził m. in. prez. Rooseveltowi śmiercią.

Ochrona pracy

Moskwa. — „Za Industrializację” donosi o warunkach pracy w wielkich zakładach metalurgicznych „Komunar” położonych nad Dniestrem.
Według dziennika, temperatura w pobliżu pieców sięga 80 stopni, a w całym budynku nie spada poniżej 30-50 stopni. Częste są wypadki gdy palaczy odwozi się z zakładu w... karetce pogotowia.
Zakład posiada 44 piece. Skonstruowane są w ten sposób, że gazy i dym,

przechodząc przez rury, zbierają się pod budynkiem zakładów, przenikają do lokalu maszynowego i wychodzą na podwórze przez otwarte okna. — Dym i gazy zmuszają robotników do częstych przerw w pracy.

„Wentylacja wprawdzie istnieje, — pisze dalej dziennik, — lecz polega ona na tym, że okna i drzwi otwiera się na oścież, zbiera się część dachu i urchadza się przeciąg. Po takiej wentylacji zwykle wśród robotników zaczyna się epidemie na tle przeziębienia”. Zaiste, bardzo zachęcająco wygląda ten „raj proletariatu”.

GINA RYBY W JEZIORZE PEJPUS.

Tallin. — Na jeziorze Pejpus, leżącym w pobliżu granicy estońsko-sowieckiej wybuchła epidemia ryb. Cała powierzchnia jeziora pokryta jest martwymi rybami.
Specjalnie do tego powołana komisja bada przyczyny epidemii.

KLESKA SZARAŃCZY W EGIPCIE.

Aleksandria. — Od zachodniej granicy suna ku dolinie Nilu chmury szarańczy. Władze czynią wysiłki by zatrzymać je na linii Fuka-Oaza Sina. Z Kairu i Aleksandrii wysłano cztery oddziały miotaczy ognia z samolotami i znaczne siły meharystów (straż pustynna). Minister rolnictwa osobiście kierować ma akcją. Sytuacja jest dość poważna, bo masy szarańczy zdołały przerwać się i dotarły nawet do Kairu. W dodatku rząd musi walczyć z wrogiem we wnętrzu — żukiem bawełnianym, który w tym roku opadł większą niż zazwyczaj powierzchnię plantacji.

PASTA DO ZĘBÓW



KLOROMINT

ZDROWE ZĘBY

KRÓL KAROL II ZAPROSIL MARSZ. ŚMIGLEGO-RYDZA DO BUKARZSZTU

Warszawa. — Król Karol II, zęgnając się z p. marszałkiem Śmigłym-Rydzem na dworcu w Krakowie, nadmienil, że spodziewa się wkrótce ujrzeć p. marszałka w Bukareszcie.

DAR KRÓLA KAROLA dla BIEDNYCH

Warszawa. — Król Rumunii Karol II, wyjeżdżając z Polski, przeznaczył 10.000 zł. dla biednych m. st. Warszawy i Krakowa.

ZMIANA POSELSTW NA AMBASADY W JESIENI.

Warszawa. — Jak się dowiaduje ag. „Pid” podniesienie poselstwa rumuńskiego w Polsce i poselstwa pol. w Rumunii do rangi ambasad mieć będzie wyjątkowo uroczysty charakter. Zmiany te spodziewane są dopiero jesienią r. b., prawdopodobnie we wrześniu.

Zmiana poselstw na ambasady nie pociągnie za sobą żadnych przesunięć personalnych.

Bunt oddz. sowieckich nad Amurem

Wiedeń. — Wedle informacji z rządu japońskiego, zbuntował się garnizon rosyjski w jednej z miejscowości, położonych między Chabarowskiem a Błagowieszczeńskiem na mandżurskim brzegu rzeki Amur.

Zbuntowani żołnierze podpalili kilka domów, zabijając przytem wielką liczbę ludzi.

Bunt żołnierzy sowieckich na Dalekim Wschodzie jest — wedle opinii kół japońskich — najlepszym dowodem całkowitej beznawy Moskwy w stosunku do armii czerwonej, popadającej od czasu rozstrzelania Tuchaczewskiego w stan całkowitego rozpręczenia.

Sytuacja jest tymbardziej naprężona, że oddziały czerwonej armii, stacjonowane na granicy sowiecko - mandżurskiej, mogłyby zorganizować na własną rękę akcję, której skutki byłyby nieobliczalne.
Z tej właśnie przyczyny domaga się

MASOWE DYMISJE NA STANOWISKACH SEKRETARZY DZIELNIC W WARSZ. ORGAN. K. P. P.

Warszawa. — Od kilku tygodni w łonie organizacji Warszawskiej Komunistycznej Partii Polski trwają systematyczne zmiany na stanowisku sekretarza dzielnic. Zmiany te mają na celu rozwinięcie energicznej akcji na terenie organizacji młodzieży P.P.S. i Cukumftu (pozostającej pod wpływami Bundu). Dotychczasowi kierownicy tej akcji w terenie, t. j. sekretarze poszczególnych dzielnic wykazywali za mało energii i to spowodowało masową dymisję i nagane władz partyjnych.

Możliwość zwołania nadzwyczajnej sesji parlamentu.

Warszawa. — Jak zwykle na pierwszymo duży ruch panował w Sejmie, gdyż posłowie i senatorowie zjechali się po diety. Głównym tematem rozmów była sprawa ewentualnego zwołania się do Prezydenta R. P. z wnioskiem o zwołanie nadzwyczajnej sesji Sejmu i Senatu w sprawie wawelskiej. Posłowie przywieźli odpowiedni wniosek do Prezydenta R. P., zbierając podpisy. Zebrali ich już tyle, ile potrzeba, to znaczy 104. Na razie jednak nie wiadomo, czy wniosek ten zostanie zgłoszony.

JUBILEUSZ MARI RODZIEWICZÓWNY.

Brześć. — W związku z przypadającym w roku bież. 50-leciem pracy pisarskiej Marii Rodziewiczówny społeczeństwo gminy Horodec, w której siedziła jubitka mieszka, funduje dzwon dla kościoła parafialnego w Horodcu, który będzie nosił imię powieściopisarki.

Ponadto gmina Antopol uchwała Rady Gminnej mianowała jubitkę pierwszą obywatelką honorową oraz postanowiła wybudować drogę, która połączy majątek powieściopisarki z szosą Brześć—Pińsk. W dniu 3 lipca w Horodcu odbyło się specjalne nabożeństwo oraz akademie w której jubitka wzięła udział.



huder

ABARID

NADAJE CIERZE PANI ŚWIĘTOŚĆ I POWAB MŁODOŚCI. JEST ON NAJPIĘKNIJSZYM SPRZYMIERZENIEM URODY I POWODZENIA.

rozład japoński przywrócenia status quo nad rzeką Amur, nie mogą odstąpić od tego warunku, już choćby ze względu na wzbudzoną opinię publiczną w Japonii, która żąda zerwania stosunków dyplomatycznych z Rosją.

Stany Zjedn. pośredniczą w konflikcie japońsko - sowieckim.

Wiedeń. — Rosja sowiecka koncentruje swe wojska w Chabarowsku. — Dalsze doniesienia ze źródeł japońskich mówią, że ewentualne nowe incydenty doprowadzić mogą do wybuchu otwartego konfliktu zbrojnego. Armia kwantuńska czyni obecnie gorączkowe przygotowania do ewentualnej rozprawy z bronią w ręku. Mimo toczących się w dalszym ciągu rokowań dyplomatycznych sytuacja uważana jest za poważną. Donoszą, że Moskwa domaga się odszkodowania

pieniężnego za zatopioną przez oddziały japońskie kanonierkę sowiecką.

W konflikcie sowiecko - japońskim odgrywają Stany Zjednoczone rolę pośrednika. Ambasador amerykański w Moskwie Davis odwiedził najpierw Litwinowa, a następnie ambasadora japońskiego w związku ze swą akcją pośredniczą i zwrócił uwagę na konieczność zlikwidowania konfliktu.

Korespondentowi „Daily Telegraph” oświadczył ambasador amerykański w Moskwie, że rząd japoński domagać się będzie w sposób energiczny od rządu sowieckiego uznania wysp na rzecze Amurze za własność mandżurską. Japonia pod żadnym warunkiem nie zamierza tolerować w przyszłości prób inwazji wojsk czerwonych na teren Mandżurii. Porozumienie będzie mogło być osiągnięte tylko pod tym warunkiem — oświadczają kół japońskie, że przynajmniej część wojsk czerwonych zostanie wycofana z obszaru granicznego. Na to żądanie japońskie Litwinow nie udzielił żadnej odpowiedzi.

ROKOWANIA TRWAJĄ.

Tokio. — Komunikat min. spr. zagr. stwierdza, iż w Moskwie nadal prowadzone są rozmowy między komisarzem Litwinowem i amb. Szigemitsu

SOVIETY KONCENTRUJĄ WOJSKA.

Tokio. — Cała prasa tokijska przepełniona jest wiadomościami o wypadkach na wyspach Amurskich. Dzienniki donoszą, że wbrew pokojowym zapewnieniom Litwinowa, bolszewicy w dalszym ciągu koncentrują znaczne siły w 100-kilometrowej linii między Błagowieszczeńskiem i wyspami na Amurze. W czwartek wyspy były obsadzone jeszcze przez oddziały sowieckie. Na wyspie Bolszaj bolszewicy zniszczyli wybudowaną tam przez pograniczną straż mandżurską wieżę wartowniczą.

U wylotów kanałów Pojarskiego wojska sowieckie ustawiły silne posterunki, które zamknęły nawigację w obie strony, nie przepuszczając statków japońskich i mandżurskich. Prasa tokijska uważa sytuację za nader poważną.

Tokio. — Dziennik „Niszi Niszi” donosi z Charbina, że wojska sowieckie, które obsadziły wyspę Bolszaj i Sennufa na Amurze, obecnie wycofują się i koncentrują w pobliżu wsi Konstantinowka i Nowopietrowskiej, gdzie otrzymują dalsze znaczne posiłki.

SOVIETY SIĘ COFNĘLY?

Tokio. — Dotychczas nie ma tu urzędowego potwierdzenia wiadomości, podanych przez prasę japońską o wycofaniu się oddziałów sowieckich z wyspy Sennufa i Bolszaj na Amurze.

Z drugiej strony, wczoraj w nocy otrzymano tu z Hsin-Kingu doniesienie, że kanonierki sowieckie w liczbie pięciu zgromadziły się w pobliżu wyspy Kan-Szan-Tzu, należącej do Mandżurii. Wywołało to ze strony władz mandżurskich oświadczenie, że rozpoczną one kroki przeciwko kanonierkom sowieckim, o ile te ostatnie przekroczą na wodach Amur linie demarkacyjną Mandżurii.

Rząd japoński ma nadzieję, że pertraktacje, prowadzone w Moskwie przez ambasadora Szigemitsu doprowadzą do pomyślnego uregulowania konfliktu. Nie mniej jednak przedstawiciel ster rządowych stwierdził wobec dziennikarzy, że jeżeli Sowiety nie chcą wycofać się z zajętych wysp, nie podobna przewidzieć, jaki będzie dalszy rozwój wypadków

NABOŻENSTWO BLAGALNE.

Kraków. — W kościele mariackim odbyło się w piątek nabożeństwo bżagalne na intencję powrotu do zdrowia J. E. księcia metropolity Sapieli. Nabożeństwo odprawił ks. infułat Kulinoski w otoczeniu liczego duchowieństwa w obecności tłumnie zebranych wiernych.

Kongres Mariański

pod hasłem walki z komunizmem.

Wilno. — W Wilnie rozpoczął się Kongres Mariański archidiecezji wileńskiej, którego uroczystości i obrady trwać będą przez trzy dni. Kongres zwołany został z okazji 10-lecia koronacji Cudownego Obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej pod hasłem: „Pod sztandarem Maryi, za przewodnem Namiestnika Chrystusowego, do walki z bezbożnym komunizmem”.

Komitet honorowy Kongresu Mariańskiego tworzą: J. E. arcybiskup Jastrzękowski, inspektor armii gen. Dab-Biernacki, wojewoda wileński Bociński, dowódca O. K. gen. Kleberg, gen. Skwarczyński, prezydent miasta dr. Maleszewski i rektor U. S. B. prof. Staniewicz.

Na obrady Kongresu przybyli biskupi: Lisowski z Tarnowa, Kubicki z Sandomierza, szereg dostojników Kościoła oraz około 20.000 wiernych z ziem północno-wschodnich.

OBNIŻKA OPROCENTOWANIA WKŁADÓW.

Warszawa. — Od dnia 1 lipca Związek Banków w Polsce obniżył stopę procentową od wkładów w bankach prywatnych o pół do 1 procent.

Odsetki od książeczek wkładowych obniżono z 5 i pół na 4 i pół procent. Oprocentowanie rachunków bieżących, płatnych na każde żądanie, zmniejszono z 3 i 3/4 — 4 proc. na 3 i 1/4 — 3 i pół proc. Wkłady związane z terminem wypowiedzenia do 6 miesięcy będą oprocentowane w wysokości 5 i pół zamiast 6 proc.

Komunizm w szkołach

Proces uczenia - żydówek.

Warszawa. — Przed Sądem Okręgowym odbywa się sensacyjny proces uczenia kilku gimnazjów żydowskich w Warszawie, oskarżonych o akcję komunistyczną.

Rolę kierowniczą w rewolucyjnym związku niezamężnej młodzieży szkolnej pełnił 19-letni Lejzor Frank, uczeń gimnazjum Alfreda, syn zamożnego kupca żydowskiego, właściciela bocznic kolejowej w Warszawie. Ponadto do jażejki, prowadzącej akcję komunistyczną wśród młodzieży szkolnej należały: 15-letnia Sura Kaliska, uczennica 7 klasy, Estera Rojza Chojna, uczennica 7 klasy, 19-letnia Perla Nissenbaum i 18-letnia Jenta Chudessa Cynamon.

Według aktu oskarżenia akcję komunistyczną wśród młodzieży szkolnej zaobserwowano po raz pierwszy w roku 1933 i 1934, gdy utworzony został nielegalny rewolucyjny związek niezamężnej młodzieży szkolnej, jako przybudówka komunistycznego związku młodzieży polskiej. Wśród hasel o bezstronności nauki i nieskrapowaniu samorząd szkolny związek ten głosił zasady komunistyczne.

PROCES APEL. ZABÓJCY

S. P. KEDZIORY.

Wilno. — W pierwszych dniach sierpnia odbędzie się w sądzie apel. w Wilnie proces zabójcy posterunkowego śp. Kedziory z Brześcia n. Buglem, Welwela Szczerbowski, skazanego przez sąd okr. w Brześciu na karę śmierci. Oskarżonego bronić będą przed sądem apel. adw. Honigwill, Ehrlich i Prytycki.

Tajemnicze zaginięcie

lekarza z Kutna.

Kutno. — Przed miesiącem z górą, dn. 3 czerwca b. r., zaginął w Kutnie w tajemniczych okolicznościach dr. Józef Miński, lekarz szpitala św. Walentego. Iny miejski, lekarz kolejowy, członek stron. Nar. i Sokola.

Ostatni raz widziano dr. Umińskiego na dworcu kolejowym w Kutnie w towarzystwie 3-ech nieznanych mężczyzn. Opinia publiczna jest poważnie zainteresowana tą sprawą, tym bardziej, że dr. U., jako długoletni mieszkaniec Kutna, znany był wszystkim i cieszył się dużą popularnością.

Dr. Umiński za pracę społeczną odznaczony został niedawno złotym Krzyżem Zasługi.

OHYDNA PROFANACJA GROBU.

Łódź. — We wsi Kamioncz w pow. sieradzkim nieujawnieni dotąd sprawcy dopuścili się brutalnej profanacji grobu. Na cmentarzu katolickim rozkopali oni świeżą mogiłę, w której pochowano zamożnego gospodarza Kazimierza Hamerskiego, wydobyli zwłoki i skradli ubranie oraz buty.

STRAJK 3.000 CHAŁUPNIKÓW TRWA.

Łódź. — W piątek kontynuowano konferencję w inspektoracie pracy w sprawie zlikwidowania strajku chałupników, wytwarzających swetry. Na poprzedniej konferencji, przemysłowcy nie zgodzili się na podwyżkę płac, godząc się jedynie na umowę na dotychczasowych warunkach. Na piątkowej konferencji również nie osiągnięto porozumienia. Strajk około 3.000 chałupników trwa nadal. Nową konferencję wyznaczono na 4 b.m.

Zatarg zarobkowy

w przemyśle włókienniczym.

Łódź. — W piątek rozpoczęły się pertraktacje pomiędzy organizacjami przemysłowców łódzkich a wszystkimi związkami robotników w sprawie nowej umowy zbiorowej w całym przemyśle włókienniczym, regulującej zarobki 130.000 robotników.

Przed miesiącem związki zawodowe wypowiedziały poprzednią umowę, podejmując akcję podwyżkową w całym przemyśle włókienniczym, domagając się podwyżki płac o 20 proc. i skrócenia czasu pracy do 40 godzin tygodniowo, przy utrzymaniu pełnych zarobków, rozszerzenia kompetencji delegatów fabrycznych itd. W czasie konferencji przedstawiciele przemysłu wypowiedzieli się przeciwko żądaniu podwyżki płac, oraz przeciwko skróceniu czasu pracy wskazując, że tego rodzaju żądania uniemożliwiłyby dostosowanie produkcji do wymagań sezonu.

Przemysł ustosunkował się pozytywnie do żądań regulaminu dla delegatów fabrycznych. Postanowiono też podjąć dyskusję w całym szeregu drobnych spraw natury technicznej.

Przebieg konferencji wykazał dużą rozbieżność stanowisk pracodawców i pracowników w sprawach najbardziej zasadniczych. Terminu nowej konferencji nie wyznaczono. Wedle opinii Związków robotniczych przebieg konferencji zaaktualizował g r o z ę b ę

strajku w przemyśle włókienniczym.

Obie strony wyrażają jeszcze gotowość dalszego prowadzenia pertraktacji.

Gwałtowna burza

nad Kuźnicą.

Hel. — Nad brzegami półwyspu helskiego przeszła niezwykle gwałtowna burza z licznymi wyładowaniami atmosferycznymi, które dotkliwie dały się odczuć nad Kuźnicą, gdzie pioruny były bez przerwy na odcinku brzegu i kąpieliska. Słupy wody po każdym uderzeniu pioruna w morze można było obserwować z całą dokładnością. Jeden z piorunów uderzył w dom rybaka Ryszarda Budziszca, nisząc antenę i przewody telefoniczne, powodując uszkodzenia centrali telefonicznej na poczcie. Echo detonacji piorunów rozlegało się po całym morzu.

Szkody w 25.000 gospodarstw w Kieleckim

od gradobicia, powodzi i posuchy — dochodzą do 15.000.000 zł. — Kłeska posuchy w pow. częstochowskim.

Kielce. — Wskutek gradobicia i powodzi, jaka 21 i 22 maja r. b. nawiedziła znaczną część woj. kieleckiego, poszkodowanych zostało 25.000 gospodarstw o łącznej powierzchni ponad 52.000 ha. Straty w zasiewach wynoszą ponad 10 milionów złotych.

Najwięcej poszkodowany został pow. pińczowski, gdzie od gradu i powodzi uciepowało 10.380 drobnych gospodarstw o powierzchni łącznie 23.797 ha, przy czym wartość zniszczonych obiektów i plonów wynosi 4.142.000 zł. Następnie idzie pow. oilewski, gdzie zniszczeniu uległo 10.273 ha a wyrządzone szkody dochodzą do 2.502 tys. zł. Dalej idą powiaty: miechowski, jeźdrzejowski, stopnicki i kielecki.

Powyższe zestawienie nie jest kompletne, gdyż dotychczas brak jeszcze danych co do wartości zniszczonych całkowicie lub częściowo domów mieszkalnych, budynków gospodarskich oraz warsztatów pracy. Wartość ich według prowizorycznego obliczenia przekroczy 4 miliony zł., tak, że ostatecznie ogólne straty wyrażone przez powódź i gradobicie w woj. Kieleckim osiągną 15 milionów złotych.

Niezależnie od kłeski gradobicia i powodzi trwająca przez czas dłuższy susza wyrządziła rolnikom woj. kieleckiego równie bardzo znaczne straty. Według sprawozdania, nadesłanego do kieleckiej Izby rolniczej, kłeska posuchy najbardziej dotknęła powiaty: radomski, łżecki, kozienicki i częstochowski. W niektórych miejscowościach tych powiatów susza zniszczyła plony w 80 proc. Wprawdzie padające ostatnio deszcze zapobiegły kłesce posuchy i znacznie ją złagodziły. Niemniej jednak straty wyrządzone rolnikom przez posuchę są dość znaczne.

ZAKŁADY GRAFICZNE

F. D. Włkosszewskiego w Częstochowie, Aljea 52, tel. 22-48 przyjmują wszelkie roboty drukarskie.

Zerwanie układu o nieinterwencji?

ANGLIA I FRANCJA POMOGĄ WALENCJI.

London. — Cała prasa angielska powtarza to samo, niewątpliwie inspirowane z kół oficjalnych, ostrzeżenie pod adresem Niemiec i Włoch, że jeżeli nie zgodzą się na kontrolę morską wybrzeży Hiszpanii przez W. Brytanię i Francję, to rząd brytyjski w całkowitym porozumieniu z rządem francuskim rezerwuje sobie zupełnie wolną rękę powrotu do stanu, jaki istniał przed wprowadzeniem w życie układu o nieinterwencji. Nie będzie to jednak oznaczało neutralności w sensie przyznania obu stronom walczącej w Hiszpanii praw stron wojujących.

W Brytanię wychodzi z założenia, że wojna domowa w Hiszpanii nie ogranicza się do elementów tylko hiszpańskich, lecz wśkutek udziału obcych czynników przybrała charakter międzynarodowy. W. Brytania mogłaby wteć tylko wówczas rozważać udzielenie obu stronom praw kombatanów, o ile obce elementy usunęłyby się z Hiszpanii. Bez tego W. Brytania — jak przewiduje prasa — powróci do stanu, w którym dozwolony będzie wywóz broni i amunicji do Hiszpanii. W tym stanie rzeczy — ostrzeża prasa — możliwości przezwyciężenia broni przez granicę francuską rządu w Walencji są daleko węższe, aniżeli możliwości dowozu broni drogą morską dla zwolenników gen. Franc

Gdyby całkowicie zerwanie układu o nieinterwencji stało się wyraźne, gabinet brytyjski zbierze się zapewne w poniedziałek dla powzięcia ważkich decyzji. W każdym razie członkowie gabinetu otrzymali oświadczenie, aby w ciągu obecnego tygodnia znajdowali się w pobliżu Londynu, tak aby można było ewentualnie w krótkim czasie zwołać nagłe posiedzenie gabinetu.

KOMITET NIEINTERWENCJI OBRADUJE.

London. — Wczoraj o godz. 11 rozpoczęło się posiedzenie podkomitetu nieinterwencji. Obecnie są na zebraniu przedstawiciele W. Brytanii, Niemiec, Włoch, Francji, Z. Sowieckiego i Portugalii. Obok amb. Ribbentropa zasiada również radca Wolzmann, który przybył z Berlina przywożąc z sobą instrukcje rządu Rzeszy. Przed posiedzeniem amb. Cirbin koferował pół godziny z m.in. Edenem. Według napływających dalszych wiadomości, wczorajsze posiedzenie nie dało żadnego wyniku.

Paryz. — Według wiadomości ze źródeł francuskich, na porannym posiedzeniu komitetu nieinterwencji propozycje niemieckie i włoskie spotkały się z zasadniczym sprzeciwem ze strony Anglii. Francji Z. S. S. R

**Maski gazowe dla ludności**

London. — Ukończono rozdawanie pierwszej partii tak zwanej „ludowej” maski gazowej. W konstrukcji maski uwzględniono najnowsze doświadczenia w dziedzinie walki gazowej. Główny nacisk położono na szczelność maski, filtr gazowy i widzialność. Okulary w masce sporządzone są ze specjalnej celofanowej masy niezachodzącej mgłą. W najbliższym czasie rozpocznie się masowe rozdawanie nowych masek.

Berlin. — Władze niemieckie zatwierdziły nowy typ tak zwanej „ludowej” maski gazowej. W konstrukcji maski uwzględniono najnowsze doświadczenia w dziedzinie walki gazowej. Główny nacisk położono na szczelność maski, filtr gazowy i widzialność. Okulary w masce sporządzone są ze specjalnej celofanowej masy niezachodzącej mgłą. W najbliższym czasie rozpocznie się masowe rozdawanie nowych masek.

Nowa linia powietrzna

przez Atlantyk.

Montreal. — Jak już donieśliśmy, wczoraj rozpoczął się próbną lat stałej pasażerskiej komunikacji lotniczej z Ameryki do Europy.

C. D. Howe, kanadyjski minister komunikacji, przemawiając w Montrealu, poinformował słuchaczy o szczegółach organizacji obecnie transatlantycznej linii lotniczej. Próbną loty rozpoczęły się 24 czerwca. Kończy się już budowa specjalnych kanałów w porcie Montrealu, w którym będą zatrzymywały się wodnosamoloty transoceaniczne.

Uruchomienie komunikacji lotniczej zredukuje odległość Montrealu i Londynu do 24 godzin. Do czasu skonstruowania aparatu, które byłyby w stanie przelecieć bez lądowania, samoloty zatrzymują się będą w Southampton, Limerick w Irlandii, Rootwood w Nowej Fundlandii i w Shedlaw w Nowym Brunzwicku. Dzięki temu najdłuższy odcinek drogi wynosił będzie 2.010 mil. Odlot z Londynu następować będzie co wieczór o godz. 20-ej a następnego dnia o 5 pp. poczta będzie w Montrealu, tak, że po przesłaniu listów do miejsc przeznaczenia dojdą one adresatów, w mniej więcej 24 godzin od chwili odlotu z Londynu. Z Montrealu odlot będzie następował o godz. 14 pp., przybycie do Londynu nastąpi o godz. 20 następnego dnia.

Wedle obliczeń samoloty będą zabierać mniej więcej 4.000 tonny poczty i 25 pasażerów tygodniowo. Komunikacja pasażerska rozpocznie się jednak nieco później.

Żydzi zaatakowali Rumunów

Czerniowce. — W Kiszyniowie doszło do bójki pomiędzy młodzieżą rumuńską i żydowską. Tło zajścia było następujące: 20-tu młodych żydów zaatakowało 3-ech Rumunów, z których jeden trzymał antyżydowskie pismo. Jeden z Rumunów został ciężko poranny nożami w plecy. Władze ustaliły, że sprawcami zajścia byli dwaj żydzi. Jednego z nich aresztowano.

ARESZTOWANIE NARODOWCÓW W ZAKOPANEM.

Zakopane. — Władze policyjne przeprowadziły rewizję, w wyniku której aresztowano trzech działaczy Stronnictwa Narodowego: Stanisława Kasprzyskiego, Witolda Podgórskiego i Józefa Becka. Wszystkich trzech odstawiono do dyspozycji prokuratora w Nowym Sączu. Aresztowania nastąpiły pod zarzutem organizowania zamachów bombowych na sklepy żydowskie. W ub. tygodniu były w Zakopanem dwa takie zamachy.

BANDYCKI NAPAD NA PROBOSTWO.

Bydgoszcz. — Widownia niesłychanie czelnego napadu rabunkowego była plebania w Piaskach. Trzech nieznanymi osobnikami włamało się nocą przez okno do pokoju sypialnego ks.

Kino „Luna“ Początek o godz. 3, a w niedzielę o g. 12.30.
Po raz ostatni!

Film łączący poezję, życiem i miłością!

Idziemy po szczęście

w roli głównej: Najgenialniejsza artystka i śpiewaczka GRACE MOORE.

Nad program: Wielki film szpiegowski

SZYFR Nr. 77

w roli głównej: William Powell

W niedzielę 4 b. m. o g. 12.30 PORANEK z powyższych filmów.

Złe nawyczki

W życiu codziennym spotykamy najrozmaitszych ludzi, widzimy najrozmaitsze złe nawyczki, nałogi, złe przyzwyczajenia.

Jak często np. spotykamy ludzi, którzy zwilżają językiem nie tylko znaczki pocztowe, ale też nagumowaną kopertę. Nie wygląda to zbyt estetycznie i nie smakuje napewno. Ale cóż robić, ludzie są wygodni i nie chce im się sięgnąć do zwilżaczki, która zazwyczaj zresztą wybiega z braku wilgoci. Wyobraźmy sobie, że taki esteta wysłał naraz 20 listów. — Aż się zimno robi na myśl o tym.

Albo, pożyczasz nową, piękną książkę i otrzymujesz ją z powrotem z tustymi plamami i „osłimi uszami”. Zazwyczaj ludzie, którzy to robią, niszczą także swoje własne książki — biblioteka ich też odpowiednio wygląda.

Albo, masz pilną rozmowę telefoniczną i wchodziś do najbliższej kawiarni. Przed rozmównicą telefoniczną czekają dwie osoby. Czekają i denerwują się, bo jakaś panusia siedzi tam już 10 minut. A przecież wyraźnie napisane, że rozmowa może trwać 3 minuty. Czekasz wraz z innymi i przechodzi jeszcze 5 minut, zanim panusia wychodzi. A ty masz pilną sprawę.

Albo, siedzisz w parku na ławce i czytasz gazetę. Obok mnie siada jakiś dołybrany pan. Za chwilę już, nie pytając o pozwolenie, przechyla się i czyta ze mną razem. Jeśli mam jeszcze drugą gazetę i położę ją obok siebie na ławce, to taki pan niewątpliwie mi ją porwie i będzie czytał, a zapyta o pozwolenie dopiero wtedy, kiedy ja na niego ostro spojrzę.

Do złych nawyczek należy także zrywanie kwiatów w parkach publicznych, ba, nawet odłamywanie całych gałęzi z drzew lub krzewów. Taki człowiek nie zdaje sobie z tego sprawy, że zabiera cudzą własność i niszczy przy tym plantację.

A czy niektóre panie muszą koniecznie mówić do siebie i malować usta przy stole w kawiarni, restauracji i innych miejscach publicznych. Nie można by było tego zrobić, jeśli to już konieczne, w domu, lub gdzieś na uboczu. Puder może znieść nawet przy stole.

Albo, czy „gentleman” siedząc przy obiedzie, musi czyścić paznokcie pilnikiem a wykałaczką zęby lub też swoją bujną fryzurę czasą potężnym grzebieniem i sypać do zupy lupież. Czy chce nam zaostriżyć apetyt?

Niezbyt miły jest mąż, który przyszedł za wcześnie na obiad, wchodzi do kuchni, podnosi pokrywki garnków i wacha wszystkie potrawy, albo też siedząc w pokoju stołowym, bębni nerwowo w stół palcami, lub chodzi wściekły po pokoju, bo obiad spóźnił się o 10 minut.

Złą nawyczką jest też głośne czytanie napisów w kinie, spóźnianie się do teatru i trzaskanie do tego krzesłem przy siadaniu, wycinanie ilustracji z miesięczników, czy tygodników, które pada kelner w kawiarni, nie zamknięcie drzwi i wiele, wiele innych. A. W.

NAJWIĘKSZA ATRAKCJA CZĘSTOCHOWY! TYLKO 4 DNI!

Reprezentacyjni CYRK STANIEWSKICH
(Główny)

Po olbrzymich sukcesach w Warszawie, Łodzi, Krakowie, Poznaniu i t. d.

Otwarcie i pierwsze przedstawienie w poniedziałek 5 lipca o g. 8.30 w przy ulicy Kilińskiego Nr. 18.

Nowy światowy program, który olśni wszystkich 30 rewelacyjnych atrakcyj.

Na czele: **ZESPÓŁ 14 ABISYŃCZYKÓW** po raz pierwszy w Europie.

We wtorek i w środę odbędą się po 2 przedstawienia o godz. 4.30 po pol. i o 8.30 wieczorem.

Na przedstawienia popołudniowe ceny miejsc minimalne 50 gr., 75 gr., 1 zł. i t. d.

PRZY CYRKU ZWIERZYŃCIEC - wstęp 25 groszy.

wonego znaku, która w dniu 18 kwietnia b. r. od godz. 4-jej do godz. 5-jej m. 30 usiłowała zakłócić odbywającą się uroczystość organizacyjną wielkanocnego „święconego”.

Napastnicy, wśród których znalazły się nawet 3 kobiety, atakowali kamieniami narodowców i usiłowali zakłócić zabawę.

Policja postawiła 20 osób zarówno z posród narodowców, jak i czerwonowych w stan oskarżenia z art. 241 K. K., t. j. o udział w bójce z użyciem niebezpiecznego narzędzia.

Ponieważ na rozprawie nie zjawili się kilku oskarżonych, między innymi członkowie Stron. Nar. pp. Euzebiusz Lajtner i Aleksander Sosna, którzy obecnie przebywają w więzieniu na Zawodziu, w związku z ostatnimi wypadkami antydąwskimi w Częstochowie oraz wobec zgłoszenia przez obrońcę oskarżonych na rodowców apl. adw. Stefana Niebudka (który — jak wiadomo — przybył z Warszawy zgłosił powództwo cywilne na rozprawie Józka Pedraka w imieniu rodzin zamordowanego ś. p. Barana) nowych świadków, Sąd postanowił rozpoznać sprawę 20-tu oskarżonych odroczyć na inny termin.

Spłonęło 30 zagród włościańskich

W środę późnym wieczorem w zagrodzie Joachima Chrzanowskiego, sołtysa wsi Słupsko gm. Morskiej pow. wielkiego wybuchł groźny pożar.

Ogień, niedostrzeżony w porę przybrał groźne rozmiary i przetrzcili się na sąsiednie budynki. Gdy na pomoc przybyły straże ogniowe płonęło już pół wsi.

30 zagród stało w płomieniach. Straż musiała się ograniczyć do zabezpieczenia pozostałych zagród przed szalejącym żywiołem. Dopiero nad ranem zdołano ogień silnic.

30 zagród spaliło się niemal doszczętnie, 31 rodzin pozostało bez dachu nad głową. Częściowo zdołano uratować tylko 7 domów mieszkalnych.

W płomieniach zginęło również kilkanaście sztuk bydła, kilka koni, kilkadziesiąt sztuk trzody itd.

Były również ofiary w ludziach. Podczas akcji ratunkowej 23-letni Mikołaj Kowalik został przygnieciony spadającym stropem i spalił się żywcem. Po ugaszeniu ognia znaleziono jego zwłoki.

Ciężkim oparzeniem uległa 51-letnia Marianna Zychla i 42-letni Kazimierz Ciura, którzy w ciężkim stanie przewieziono do szpitala.

Starostwo pow. zorganizowało doraz na akcję pomocy pogorzelcom. Straty spowodowane pożarem przekraczają 100.000 złotych.

— **Groźną zabiem.** Szymaszek Katarzyna na (Augustyna 27) zameldowała w policji, że jej sąsiad Piewarski Włodzimierz (Augustyna 25) odgraża jej zabięciem. Takie same zameldowania złożył Szczepaniak Bolesław (Garcarska 2), któremu miał grozić zabięciem Graneł Stanisław (Krótka 44).

— **Sprawczyźnie kradzieży.** Ustalono, że kradzieży gotówki na szkole Sadowskiej Antoniny dokonały: Sikorska Helena (Stary Rynek 6) i Siwa Lucyna (Stary Rynek 12).

— **W 4-ch po jednego gołębia.** Ustalono, że kradzieży gołębia na szkole Szoty dokonał: Glowacki Jan (Warszawska 108), bracia Edward i Henryk Robakowie (Złota 58) i Walentyna Kazimierz (Olsztyńska 124).

— **Groźby zabiem.** Brozowska Pelagia zam. przy ul. Pułaskiego nr. 74 zameldowała w policji, że Maślankiewicz, zam. przy ul. Mickiewicza, odgraża jej zabięciem.

Kronika sportowa

Wycieczka kolarska II Oddz. KSMML do Złotego Potoka.

Dziś, w niedzielę, II Oddział KSMML. przy parafii św. Zygmunta urządza wycieczkę rowerami do Złotego Potoka. Zbiórka uczestników o godz. 6.30 rano przed kościołem św. Zygmunta.

Wycieczka kolarska „Victorii”.

Dziś, w niedzielę, Sekcja kolarska KOS. „Victoria” organizuje wycieczkę do Wąsosz. Zbiórka zawodników na placu Pierackiego o godz. 6.30 rano.

Z Częst. Tow. Cyklistów.

Dziś, w niedzielę, C.T.C. urządza wycieczkę rowerami i autobusami do Wąsosz. — Zbiórka z rowerami o godz. 4.45 rano, a na autobus o godz. 6 rano, ul. Najów, Maryl Panny nr. 24.

JADWIGA JĘDRZEJOWSKA śiega po mistrzostwo świata w finale Wimbledonu!

Jadwiga Jędrzejowska odniosła w Londynie największy sukces w swym życiu i... w historii polskiego tenisa. Zakwalifikowała się do finału rozgrywek turnieju w Wimbledonie, który dziś uznawany jest już prawie ostatecznie za tenisowe mistrzostwo świata.

Bez względu na wynik meczu finałowego, Polka ma już zapewnić tytuł wicemistrzyni i — smakowitą lokatę na tegorocznej liście Meyersa.

Jędrzejowska i mistrzyni Ameryki Marble rozegrały pierwsze spotkanie na centralnym korcie. Obie przeciwniczki rozpoczęły grę przy tłumach widzów najwi-

deczniej zdenerwowane.

Marble narzuca piekielnie tempo i wkrótce prowadzi 2:0. Polka odpowuje się i przy wielkim skupieniu wyrównuje, ale Amerykanka znowu zmniejsza szybkość i do prowadzi do groźnego stanu 5:3. Teraz zbliża się tragedia. Marble ma setową piłkę! Jędrzejowska broni się jednak wspaniale, zdobywa gema, gra potem coraz lepiej, a przy stanie 7:6 kończy seta czterema piłkami nie do odbicia. W drugim secie przewaga Polki jest coraz większa. Począwszy od stanu 2:2, Marble stabilnie wyrażnie i już prawie bez walki oddaje Polce cztery kolejne gemy i zwycięstwo.

Jędrzejowska wygrywa 8:6, 6:2 — dochodząc do finału bez straty jednego seta we wszystkich ciężkich meczach, jakie już rozegrała!

W drugim półfinale Round rozniosła Mathieu 6:4, 6:0. Angielka jest w formie wspaniałej, a że ma za sobą całą widowinę — sytuacja panny Jadwigi w finale nie będzie łatwa...

Jędrzejowska odniosła jeszcze jeden sukces. Razem z Mako pobili groźną parę Tinkler — Lumb 6:1, 6:2. Wspaniała passa!

7 ETAP WYŚCIGU KOLARSKIEGO DOOKOŁA POLSKI.

Po odpoczynku w Poznaniu zawodnicy wyruszyli w piątek na trasę Poznań —

Włocławek — 7-go etapu wyścigu kolarskiego dookoła Polski. Długi liczący 230 km. etap wykazał dalszą poprawę formy zawodników zagranicznych, którzy znajdowali się zawsze w czołowie, a nawet dość często inicjowali ucieczkę. — Po starcie, który odbył się przed hotelem Polonia w Poznaniu, nastąpił właściwy start poza miasto. Początkowo 2 km. szosy asfaltowej prowadził Węgier Elles na zmianę z Rumunem Tzapou. Tempo dochodziło w niektórych momentach do 45 km na godzinę.

Przed Koninem wycofuje się dobrze jadący młody zawodnik z Łodzi Jaskółski, który rozchorował się na anglię. W samym Koninie Włoch Bambagioti zderzył się z Mieczysławem Kapiakiem pada ziemię i łąmie koło. Po otrzymaniu nowego koła jedzie dalej. Ostatnie 60 km. kolarze idą ciągle razem i dopiero 6 km. polnej drogi wykorzystują Napierała, Józef Kapiak i Wiśniewski i odrywają się od czołówki. Na tor kolarski we Włocławku wpada pierwszy Kapiak, o dwie maszyny przed Wiśniewskim i Napierała. Czas zwycięzcy 7:34:02, Wiśniewskiego 7:35:03, Napierały 7:34:05.

Drużynowo przybyła na pierwszym miejscu Polska 3, na drugim Polska 1, na trzecim Polska 2, a czwartym Polska 4, na piątym drużyna węgierska, na szóstym drużyna rumuńska.

OSTATNIE WIADOMOSCI

SMIERC ARCYBISKUPA JĘGLICZA.

Białogród, 3.7. — Zmarł w Lublinie tamtejszy arcybiskup katolicki msgr. Jęglisz. Zmarły był jednym z najwybitniejszych duchownych katolickich w Jugosławii, a zarazem położył wielkie zasługi w dziele wyzwolenia Słowenów oraz zjednoczenia ich z Serbami i Chorwatami.

POWRÓT KRÓLA KAROLA DO RUMUNII.

Bukareszt, 3.7. — Król Karol II, wielki wojewoda ks. Michał, oraz ich otoczenie i świta powrócili do kraju. Król w towarzystwie następcy tronu był obecny na obchodzie organizacji młodzieży t. zw. „Luczników” (Arcasi). Powitany przez premiera Tatarescu, oraz władze lokalne, król dokonał przeglądu na równinie w pobliżu miasta Bucsoaia 50 tysięcy młodzieży wiejskiej, po czym był obecny na pokazach sportowych. Król został obwołany naczelnym wodzem „Luczników”, zaś następcą tronu otrzymał tytuł kapitana tej organizacji. W przemówieniu król wyraził pochwałę dla organizacji młodzieży.

Powrót króla do Bukaresztu nastąpił dziś rano. We wszystkich biurach zawieszono urzędowanie w powodu tryumfalnego powitania, które zgotowano królowi z okazji jego powrotu z Polski.

Amelia Earhardt zaginęła!

W LOCIE NAOKOŁO ŚWIATA ZAPEWNE SPADŁA W FALE OCEANU?

Nowy Jork, 3.7. — Los słynnej lotniczki Ameli Earhardt budzi zaniepokojenie. Jak wiadomo, w dn. 1 czerwca rozpoczęła ona wielki lot naokoło świata. Dotychczas wszystko szło jak najlepiej.

Wczoraj dzieła lotniczka chciała dotrzeć na małą wyspę koralową Hoken na Pacyfiku, położoną w połowie drogi między Nową Gwineą a Honolulu. Musiała ona przebyć 2500 mil bez lądowania nad Pacyfikiem.

Ub. nocy otrzymano od lotniczki wiadomość, że zapas benzyny w chwili lotu nad Oceanem jest na wyczerpaniu i wystarczy najwyżej na pół godziny.

Ponieważ lotniczka nie przybyła na wyspę Hoken, niewątpliwie musiała ona opuścić się na fale Oceanu a jakkolwiek samo lot jest wyposażony w pływaki i kauczuko-wą łódkę, sytuacja lotniczki wydaje się być niebezpieczna, jeśli nie beznadziejna. Musi się ona znajdować o jakieś 100 mil od wyspy Hoken.

Mąż Ameli Earhardt przez całą noc oczekując przy radiodoborniku, naprzóżno czując jakiejś depezy iskrowej od swej żony. Wiadomość o zaginięciu lotniczki

OGŁOSZENIE

Na 18 lipca b. r. III Zakon par. św. Zygmunta w Częstochowie organizuje jednodniową pielgrzymkę do Piękar Śląskich.

Przejazd poc. popularnym. Cena przejazdu 4.20. Zapisy przyjmują: o. Iwański, kanc. dyt. pogrzebowy par. św. Zygmunta, p. Kullik, sklep, Apteka Kościuszki 22 oraz Zarząd III Zakonu. Zapisy są požądane laknawczościelnie, celem zamówienia pocługu. Wyjazd godz. 4 rano przyjazd 16 wiecz.

wywołała w całej Ameryce duże poruszenie.

Dziś rano wyruszyły na poszukiwanie lotniczki liczne samoloty i statki.

KATASTROFA W KOPALNI.

Londyn, 3.7. — W kopalni „Brymbo” w pobliżu Stoke-on-Trent wydarzyła się poważna katastrofa. Liczba ofiar wynosi 10 zabitych i kilkunastu ciężko rannych. W szybie pozostało 18-tu górników, jest rzeczą możliwą, że ponieśli oni również śmierć. Eksplozje spowodowały pożar w szybie. Po żar ten nie został jeszcze ugaszony. Zwłoki 5-ciu górników wydobyto na powierzchni ziemi. Wśród ofiar katastrofy znajdują się dwóch członków straży pożarnej, oraz dwóch urzędników, którzy w chwili wybuchu zwiędziali szyb. Natomiast wśród górników dyrektor w szybie ma się znajdować zamknięty Towarzystwa, do którego należy kopalnia i jego zastępca. Poza 5-ciu zabitymi wydobyto jeszcze 8-miu ciężko rannych.

Spokój po zająciach W ZAGŁĘBIU

Sosnowiec, 3.7. — W ubiegły czwartek wieczorem w związku z zajściami jakie miały miejsce w ubiegłą środę w Będzinie, usiłowano wywołać awantury w Dąbrowie Górniczej i Będzinie. Do poważniejszych zająć nie doszło bowiem policja rozpedziła demonstrantów. Wybito jedynie kilkanaście szyb w domach żydowskich. W związku z tymi zajściami zatrzymano około 40 osób, które w piątek przekazano sądu śledczemu. Niezależnie od tego sędzia śledczy wydał nakaz osadzenia w więzieniu Kalmy Lewkowicza przebywającego w szpitalu oraz Jankla Szczęśliwego, który podczas zająć w środę zabił Bolesława Ozogurów ranę nożem w brzuchu. W całym Zagłębiu panuje zupełny spokój.

1 zabity, kilku rannych KRWAWE STARCIE PRZED ELEKCJĄ KRÓLA CYGANÓW.

Sosnowiec, 3.7. — W Wolbromiu spotkały się dwie bandy Cyganów zdążające na wybory króla do Warszawy. W resan racji wynika między nimi kłótnia na ile omawiania kandydatur, a wkrótce dozło do bójki, w której wzięło udział kilkadziesiąt osób a między nimi i kobiety. Jednego z cyganów Antoniego Kwiatkowskiego zabito, żonę zaś jego i jakiegoś cygana ciężko raniono. Kilka osób jest leż rannych. Zjść się zlikwidowała policja, aresztując kilku cyganów.

WŚCIEKLE ŚWINIE.

Inowrocław, 3.7. — Rzadki wypadek wściekłości wśród świa wydarzył się w Łąkowicze pod Inowrocławiem. Jedna z świń w zagrodzie Alojzego Potockiego s nieustannie przyczyna dostała wściekłości i pokasała inne świnię, tak że musiano zabić około 40 świń.

Pomyślny rozwój Polskiego Czerwonego Krzyża w Częstochowie

Zorganizowany w ub. m. na terenie całego państwa „Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża” wykazał w poszczególnych oddziałach P.C.K. faktyczne oblicze tej zasłużonej i pożytecznej organizacji publicznej.

Zorganizowany w Częstochowie „Tydzień PCK” wykazał dobrą klasę Częstochowskiego Oddziału. Uroczystości z ub. niedzieli rozpoczęte mszą św. na Jasnej Górze i wspaniałą rewiją drużyn Czerwonego Krzyża, były jednak tylko zewnętrzną manifestacją, która, jakkolwiek niewątpliwie daje pewien sprawdzany wartości organizacyjnej Oddziału P.C.K., nie jest jednak pełnym obrazem jego działalności i walorów organizacyjnych. To też to, co P.C.K. przedstawił społeczeństwu d. 6 ub. m. w formie efektownej rewii młodzieży i starszych sanitariuszek i sanitariuszy należy uzupełnić, choćby w skróceniu, wiadomościami z ich żmudnej, wytrwałej, z dnia na dzień, z tygodnia na tydzień prowadzonej pracy.

Praca Częstochowskiego Oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża w granicach swego programu była prowadzona wszechstronnie.

Pogotowie sanitarne. W dziedzinie pogotowia sanitarnego praca P. C. K. wyraziła się w roku sprawozdawczym wydatną pomocą w organizowaniu licznych pielgrzymek na Jasną Górę. W czasie takich pielgrzymek jak „Pielgrzymka Akademicka”, ogólnie - polska pielgrzymka Katolickiego Związku Kobiet, i w dniach większego nasilenia ruchu pątniczego na Jasną Górę - Oddział Częstochowski PCK brał na siebie obowiązek niesienia pątnikom pomocy lekarskiej. Udzielono pomocy w czasie tych zjazdów na Jasną Górę w 409 wypadkach; dyżurny pełniło 5 lekarzy, 12 siostr i 30 ratowniczek.

Prócz udzielanej pomocy lekarskiej punkty sanitarne wydawały dla ubogich pielgrzymów pożywienie, Zaginione dzieci pątników na punktach san. PCK. znajdowały niejednokrotnie pomoc i opiekę.

Wydatną pomocą P.C.K. częstochowski służył także przy organizowaniu „Święta Chorych”.

Niezależnie od oddawania swych usług, tak charakterystycznemu dla Częstochowy, ruchowi pątniczemu PCK, w Częstochowie szedł na spotkanie w zorganizowaniu w ub. roku Zjeździe Tow. Gimn. „Sokół”.

Na wszystkich imprezach sportowych gotowie sanitarne PCK. zawsze miało swój punkt opatrunkowy, a było tego 47 godzin dyżurnych z obsługą 6 lekarzy, 44 siostr i 6 ratowniczek.

Pomoc rodzinom zaginionych. W 10 wypadkach Częst. Oddział P.C.K. przeprowadził wywiad o zaginionych w czasie wojny, ustalając ich miejsca pobytu względnie miejsca zaginięcia. Pomoc PCK. w tej dziedzinie ułatwiła bądź to nawiązanie kontaktu zaginionego z rodziną, bądź też sprawozdanie zaginionego do kraju.

Działalność oświatowa. W dziedzinie instruktorskiej PCK. w Częstochowie prowadzi wydatną działalność. Przeprowadzono kursy dla młodzieży szkół średnich i powszechnych dla personelu pomocniczo-lekarskiego szpitali miejskich, dla Komitetu Rodzicielskiego Szkoły Powsz. nr. 6, wygłaszano odczyty w Rodzinie Wojskowej, prowadzono wykłady na kursach Przy sposobieniu Rolniczego, na kursach ogładaczy zwłok i na kursach Policji Pastw.

Życie towarzyskie. Ofiarna, z pobudką miłości bliźniego wypływająca, szara praca członków i członkiń Częst. Oddz. P. C. K. urozmaicała jednak bywała i pewnymi goździkami rozrywkami. Przy swej charytatywnej, nierazdko szarpiącej nerwy pracy, P.C.K. umiał się także zabawiać. Wszelkie imprezy towarzyskie urządzano w nowej „świetlicy” w lokalu własnym w Al. Wolności.

Rozwój organizacji. Nie też dziwnego, że zarówno pożyteczna działalność PCK. jak i jego życie towarzyskie przyciągało coraz bardziej uspołecznione jednostki do Częstochowskiego Oddziału. Dzięki temu w r. ub. powstały 3 nowe zespoły ratownicze w Częstochowie, a jeden nawet w Kłobucku.

Polski Zarząd P.C.K. Poza naturalną atrakcyjnością samej idei charytatywnej Czerwonego Krzyża, która niewątpliwie jest głównym czynnikiem rozwoju naszego P.C.K., Częstochowski Oddział swą stałą rozbudowę wiodącemu sprawnej i energicznej działalności swego Zarządu w skład którego na r. 1937 wchodzi takie osobistości, jak: dr. A. Hall, naczelny lekarz Ubezpiecz., ks. prał. Bo. Wróblewski, dyr. H. Stalens, dr. Ant. Słowiński, dyr. H. Siciarz, dr. T. Wiszniewski, dr. J. Tallkowsk, dr. St. Swędowski, mec. T. Plebanek, d-rowsa Tallkowska, dyr. C. Apanowicz, dyr. M. Dzieciotowski, mgr. Wł. Sikora i prof. D. Zych. Większość tych osób pracowała w okresie sprawozdawczym. W pracy technicznej wiele z siebie dawało także Biuro Czę-

stochowskiego Oddziału PCK. na czele z jego kierownikiem p. M. Ciszewskim. Godnym podkreślenia jest to, że rozwój Częst. Oddz. PCK. odbywa się bez udziału żydów i jak niektórzy twierdzą, właśnie dlatego cieszy się ogólną sympatią, zaufaniem i życzliwością częstochowian.

Program na nowy rok. Rejestrując wyniki swojej owocnej pracy w r. 1936, nowy Zarząd od początku swej kadencji wytyczył sobie na r. 1937 szczegółowy program działalności, zmierzający do dalszego rozwoju miejsc. Oddziału P.C.K. Poza pogłębianiem i dalszym rozwojem prowadzonych przez siebie agend władze częst. PCK. zamierzają w b. r. urządzić kolonie letnie dla 50-ciu dzieci pod Herbami Śląskimi.

Uznaniem dla PCK. Niema dwóch zdań: netylko rewia zorganizowana w pierwszym dniu „Tygodnia P.C.K.” wypadła do-

brze i świadczyła o rozwoju Częstochowskiego Oddziału, ale i przegląd żmudnej jego działalności świadczy o rozwoju naszego P.C.K. Wszystko to razem wykazuje, że Częstochowski Oddział Polskiego Czerwonego Krzyża zasługuje na miano organizacji wyższej użyteczności publicznej.

J. L. Piątkowski.



Temida w anegdocie

Kulisy sądowe posiadają swój własny odrębny humor. Kto chciałby pogłębić studia nad Temidą Uśmiechniętą, znajdzie w zbiorze „L'Humor au Palais”, istną kopalnię anegdot o najśmieszniejszych prawnikach francuskich, szereg dowcipnych i ucieśnych historyjek z życia sądów francuskich i belgijskich. Z przemówień adwokatów:

„Od czasu, kiedy mój klient pracuje w tej fabryce, jest to conajmniej jego czwarta złamana noga!”... „Tak, jak Aristoteles, lubił rozprawiać o filozofii, spacerując po Champs Elysees...”... „Jakież jest to prawo, które zabrania nieboszczykowi napisać testament na łożu śmierci?”... „Od czasu, kiedy mój klient stracił obie ręce nie może się podjąć żadnej pracy. Zmuszony jest prosto wyciągać rękę!”... „Aby mu rzucić pogardę w twarz, odwrócić się doń plecami!”... „Chcieli ją zmusić do opuszczenia domu, z którym łączą ją najlepsze wspomnienia, tam bowiem umarł jej mąż...”

Powiedzonka tego rodzaju należą do typu t. zw. „lapsus linguae”. Nie są one bynajmniej wyjątkiem przywielem adwokatów. Oddajmy głos prokuratorom: „Panowie przysięgli! Spójrzcie na twarz oskarżonego. Jest to zwierciadło, w którym każdy z was spostrzeże oblicze bandyty!”... „Mąż wraca z pracy, zastaje mieszkanie zupełnie puste i żonę, która nie ugotowała obiadu...” „Nieszczęśliwy otrzymał śmiertelną ranę. Sam to zresztą przed chwilą powiedział...”... „A teraz już nie prokurator pyta, ale uczciwy człowiek!”... — „Ofiara runęła wówczas na ziemię z okrzykiem: „Jestem zamordowana! — Mówiła prawdę...”

Z koleji anegdotki z sądu i gabinetów prawników. Jeden z najznakomitszych

adwokatów, Paillet, przejrzawszy akta sprawy swego klienta, wzywa go, by mu je wręczył: „Pańska sprawa nie jest uczciwa, łaskawy panie — mówi — nie mogę jej przyjąć.” W pierwszej chwili klient jest zdumiony i nie wie, co robić. Wnet się jednak uspokaja, przegląda akta i w swu między papieri kilka banknotów tyśiąfrankowych. „Niech pan mcecas przejrzaj łaskawie jeszcze raz te akta. Mam wrażenie, że przyjmie pan jednak sprawę!” Paillet, który spostrzegł manewr klienta, uśmiechnął się i odpowiedział: „Nie wiem, co znajdę nowego w aktach, ale ponieważ nie ma nic nowego w samej sprawie, pozwolę pan, że pozostanę przy swoim pierwszym sądzie”.

Pewien prezes sądu nowy był z bujnego życia i rozległych stosunków w kołach aktorek. Któregoś dnia stary wygoda sądowy, adwokat występujący w obro nie oskarżonego, rozpoczyna przemowę tymi słowy: „Pan prezes i ja mamy wspólną przyjaciółkę...” Sąd dziwi się, prezes jest mocno zaniepokojony, a na sali daje się słyszeć lekki szmer zadowolenia. Ale mcecas ciągnie dalej: „Wy-mieniłem naukę prawa”.

Woźny wywołuje sprawę rozwodową. Jeden z adwokatów zabiera głos: „Panie sędzio, jestem gotów do rozprawy. Występuję w imieniu żony”. Sędzia zwraca się w stronę przeciwnika i zapytuje: „A pan mcecas w czym imieniu?” Jeden z prokuratorów lubował się w górnolotnych frazesach, którymi ozdabiał każdą swoją mowę. Przemawiając kiedyś w sprawie o morderstwo, usiłował nadać jej znaczenie ogólnospołeczne i zagalopował się: „Panowie sędziowie! Wystrzegajcie się morderstwa, albowiem doprowadzić ono może do kradzieży, a stąd już krok tylko do sprzeniewierzenia!”

K. F.

Spalono 46 i pół miliona worków kawy

Według informacji brazylijskiego instytutu kawowego spalono do dnia 15 czerwca r. b. 46.429.000 worków kawy. Stan spalonej kawy na dzień 31 maja r. b. wynosił 45.650.000 worków. W ten sposób w ciągu pierwszej połowy czerwca zniszczono w Brazylii 779.000 worków kawy.

Zydzi i bezrobocie

Od rozbioru Polski, z okazji pogromów lub wysiedleń, żydzi gromadnie przenosili się do Polski, w której z krzywdą tubylczej ludności dorabiali się majątków. Mimo to byli dla nas zawsze źle usposobionymi, szkodząc nam, gdzie tylko szkodzić było można.

Obecnie, kiedy mamy tyłu całkiem lub częściowo bezrobotnych i nędza niszczy nasz naród, żydzi bogacą się coraz bardziej. Tego im jeszcze mało. Szerzą u nas komunizm, przedstawiają nas za granicą w fałszywym świetle, oraz zaczynają zabijać naszych braci, nawet pozostających na służbie państwowej.

Majątki skupione w rękach żydowskich i stanowiska przez nich zajęte w handlu, przemysle i zawodach wywołonych, są przyczyną bezrobocia w Polsce. Czy na nas ojcowie, synowie, bracia i my przelewaliśmy krew, poczawszy od rozbiórów Polski, aby stworzyć żydom raj w Polsce?

Domagamy się przeto, aby żydzi, przy-

najmniej ci, którzy przywdęrowali do nas z różnych krajów od rozbiórów Polski, opuścili granice naszego państwa. Nadto domagamy się uchwały w Sejmie, ustawy, mocą której żydzi posiadający w Polsce nieruchomości lub zajmujący stanowiska dochodowe, połowę dochodów swoich netto oddawali na fundusz bezrobocia.

Domaga się tego sprawiedliwość. A. B.

Zajścia antyżydowskie w Wołominie i Otwocku.

Jak donosi prasa żydowska, w Wołominie pod Warszawą wynikił zajścia antyżydowskie. M. in. wybito szyby w żydowskiej drukarni „Kultura” w sklepie pierza, żydowskiej gminy Morgensteina, w sklepie galanterijnym Jungera. Ogółem wybito szyby w około 50 żydowskich mieszkaniach. Szyldy na żydowskich sklepach zamałowano na dworcach pobito kilkunastu żydów.

We wtorek w godzinał wieczornych w Otwocku przy ul. Reymonta nr. 15 kilku mężczyzn napadło na Gur-Arje, wnuka cadyka z Lubawicy i dotkliwie go pobila. Na ulicy powstało zamieszanie. Na krzyki pobitego przybiegli patrol policyjny, który, zaję-

1.670 sztuk bomb Stocke'a - na F. O. M.

Ofiarności społeczeństwa na Funduszu Irony Narodowej nie ustaje.

Rybnickie Gwarectwo Węglowe ofiarowało czołg, Zarząd Miejski m. Lwowa dwa samoloty, Zakłady Ubezpieczeń Społecznych — 130.000 zł. i t. d.

Nowy dowód głębokiego zrozumienia potrzeby dobrobronia Armii dała Huta Ludwików S. A. w Kielecach, która ofiarowała materiał na 1.670 bomb Stocke'a, wartości 20.000 zł.

Sowiety nie płacą pensji w Kołchozach

„Izwestia” publikują telefon własnego korespondenta: W wielu sowchozach okręgu Iwanowo wytworzył się ogromne zaległości z powodu niewypłaconych zarobków. W chwili obecnej stanowią one 400.000 rubli. Pracownicy sowchozów „Gigant”, „Bolszewik” i „XVII-ty Zjazd Partii” nie otrzymują zarobków już od 6-ciu miesięcy. Jak się to stało, nikt nie wie; doś, że obecnie, zamiast natychmiastowej wypłaty zarobków i podciągnięcia winowajców tej zwłoki do odpowiedzialności — prowadzona jest otywna korespondencja. Co sądzi o tym Ludwiy Komisarjat Sowchozów?”

Wstrzymujemy się od jakichkolwiek komentarzy.

CO USŁYSZYMY DZIS PRZEZ RADIO?

NIEDZIELA, 4 LIPCA.

8.00 Sygnał czasu i pieśń „Najświętsza Panno”. 8.03 Dziennik poranny. 8.15 Audycja dla wsi: 1) Gazetka rolnicza. 2) Muzyka z płyt. 3) „Przed znaniami” — pogadanka w oprac. F. Starzyńskiego. 9.00 Regionalna transmisja z Chełma (przez Toruń). Sprawozdawca J. Wysocki: a) Nabożeństwo z kościoła farnego. Celebruje ks. dziekan Franc. Zynda. Kazanie wygł. ks. prałat dr. Tadeusz Jachimowski; b) Reportaż z klasztoru SS. Wincencela z Rynku Ratuszowego przez J. Wysocki. 11.23 „Wykro India” Amerykańskich „Pow-Wo”. Transmisja z miasta Arizona. Ameryka. Północna (przez Berlin). 11.57 Sygnał czasu i nadejść z Krakowa. 12.03 „Dziś i jutro” — poranek muzyczny w wyk. orkiestry symfonicznej P. R. pod dyr. G. Fitełberg. 13.00 Przegląd kulturalny. 13.10 Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Zespół W. Tychowskiego, Irena Carnero i M. Demar-Mikuszewski (śpiew). 14.40 „Kariera Ciąpy” — opowiadanie J. Grabowskiego dla dzieci. 15.00 Audycja dla wsi: 1) Przegląd rynków produktów rolnych. 2) „Wiesiorom przed kaszubską chałwą” — słuchowisko w oprac. M. Wróblewskiej-Stankowej (z Torunia). 3) „Sport i wychowanie fizyczne na wsi” — pogadanka. 16.00 Polska Kapela Ludowa z Naleczowa. 17.00 „Czepiny” — słuchowisko regionalne obraz z „Wesela na Górskim Śląsku” w oprac. St. Ligonia i A. Kubickiego (z Katowic). 17.30 Reportaż z życia. 18.00 Podwieczorek przy mikrofonie. Transmisja z kawiarń „Espanada” w Poznaniu Wykonawcy: orkiestra „Espanady” pod dyr. E. Raabego, Kwartet rewerellerów Kl. Waberskiego, E. Raabe (skrzypce), H. Horsa (sopran), J. Bienkowski (tenor), H. Szperka (fortepian — utwory jazzowe), J. Cwojdzinski i partner — dwu saksofonistów, J. Gerzabek (konferansjerka i piosenkini). W przerwie ok. 18.55 „W kotle mandzurskim” — felieton wygł. Zb. Folejskiego (z Wilna). 20.00 „W dniu święta Ameryki” (płyty). 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 „Pod dachem Warszawy” — Wesola Syrena w oprac. A. Nowickiego i Z. Gierzancki. 21.40 „Ladności sportowe z wszystkich rogłami P. R.” 22.00 Recital skrzypcowy Szymona Goldberg. Przy fortepianie prof. L. Urstein. 22.30 Piętno Adolfa Jen-sena w wyk. J. Hennert. Przy fortepianie prof. L. Urstein. 22.50 Ostatnie wiadomości Dziennika wieczornego i Komunikat meteorologiczny.

PONIEDZIAŁEK, 5 LIPCA.

6.15 Piętn „Kiedy ranna wstaje sroga”. 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka z płyt. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 „Praca gospodyni w czasie zim” — pogadanka dla gospodyń wiejskich — wygł. J. Kosowa. 12.25 Marsze artystyczne (płyty). 12.40 Od warsztatu do warsztatu: „Praca drukarska” (z Poznania). 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Gdy wyledzie byli mali: „Maj korynkanin” — obrazek w oprac. Z. Bogdanickiej — audycja dla dzieci (ze Lwowa). 16.15 Utwory fortepianowe na 4 ręce J. Zarembskiego. Wykonawcy: S. Dobrzyńska — pułkownik Lawrence — felieton — wygł. Stan. Dąkowski i M. Myśliwski (17.50). 18.05 Chór Dąda i orkiestra E. Wolfia (płyty). 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Audycja żołnierska. 19.30 „Po IV-tych wieku kolonialnym dokola Polski” — wygł. Z. Sobolewskiego. 19.40 „Piątawo polska sa przełomem” — pogadanka sportowa — wygł. dyr. Czap. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 — Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Zespół solonowy J. Steca i J. Klimaszewski (piosenkini). — Przy fortepianie prof. L. Urstein. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 „W teta gromnicę urodzin Władysława Żeleńskiego, Wykonawcy: orkiestra P. R. pod dyr. G. Fitełberg. O. Martusiewicz (fortepian) i M. Salecki (śpiew). Stowa węgierskie wygł. prof. K. Steca. 21.40 „Wzrost i siła. 21.45 „Wielki świat kawa”. — Józef Flasz. 21.50 „Wielki świat kawa”. 22.50 Ostatnie wiadomości Dziennika wieczornego, Przegląd prasy i Komunikat meteorologiczny.

W pociągu najmniej spędzisz czas — czytając zaopieczynielce pismo młodzieżowe „Goniec Częstochowski”.

Przekaz od BÓLU GŁOWY
 KOWALSKINA
 PRZY PRZEZIEBIENIU
 GRYPIE I KATARZE

HUMOR I SATYRA

Myśliwy.
 — Chciałbym kupić ekwipunek myśliwski.
 — Proszę bardzo Amunicja i dubeltówka na parterze, ubranie, buty i torba na plecione, a dziczyna w sklepie tuż obok nas.
Sensacja.
 — Nad stawkiem siedzi jakiś jegomość i łowi ryby.
 — To przecież nie nadzwyczajnego.
 — Ale on naprawdę złapał rybę na wędkę!
W sadzie.
 — Twierdzi pan, że uderzył pan Marka leciutko kilka razy? Ale on twierdzi inaczej.
 — Skąd on może wiedzieć, panie sędzio? Przecież zemdlał po pierwszym uderzeniu!
Na komisijski poborowej.
 Kuba: — Ja się nie nadaje, panie doktorze.
 — Zobaczymy, niech się pan rozbierte.
 Kuba rozbiiera się i staje przed lekarzem w stroju adamowym.
 — Mam sztuczne oko, panie doktorze.

Rzecz względna.
 — Tatusiu — pyta mały Kazio — czy sto złotych jest dużo pieniędzy?
 — To zależy. Jeżeli się wyda mamusia, to jest drobiazg, a jeżeli wydam ja, wówczas będzie to potworna suma.
W restauracji.
 — Panie ober, z przyjemnością konstatuję, że przedstawiony mi rachunek za obiad, utrzymamy jest w uczciwej granicy.
 — Pan pozwoli sprawdzić rachunek, musiała zająć pomyłką.
Wet za wet.
 — Dlaczego nie chcesz palić cygar, które poda towa ci na imieniny Stefan?
 — Ależ one są obrzydliwe. To są te same cygara, które on otrzymał ostatnio ode mnie na imie niny.

Rozmaitości

(X) W Brazylii pięką chleb kawowy. Brazylijczycy postanowili nie niszczyć nadmiaru kawy paleniem w lokomotywach, lub topieniem w morzu, od czego zginęło wiele ryb, lecz zużytkować go do wypieku chleba. Ziarna kawy miele się na mąkę i dodaje do mąki, z której wypieka się chleb. Podobno chleb „kawowy” ma bardzo przyjemny smak i działa orzeźwiająco.
 (X) Panna witamina. Pewien wieśniak w okolicy Aalborg w Danii wybrał dla najmłodszej latorośli imię... Witamina. Widocznie słysząc o przedłużającej życie i dającej siłę witaminie, chciał w ten sposób odwdziżyć się matce naturze. A może też robił to dlatego, że sprzedawane przez niego produkty, zawierające spora ilość witamin, dawały mu środki na utrzymanie. Pastor, do którego zwrócił się wieśniak z proś-

ba o nadanie córce takiego imienia, stwierdził, że imię to jest niezwykle i skierował do ministerstwa sprawiedliwości zapytanie, czy władze wyższe nie mają nic przeciwko temu. Ale i referent w ministerstwie nie mógł dać na to odpowiedzi, tak że w tej sprawie zdecydować chyba sam pan minister. Narazie znaleziono wyjście w tej sytuacji, nazwano bowiem małą panienkę tymczasowo „Mina”. Imię „Witamina” nie jest jeszcze takie złe. W gorszej sytuacji znajdują się córki pewnego farmiera amerykańskiego, które otrzymały imiona „Prosperity” i „Depresja”. Imiona te wybrał ojciec niewątpliwie pod wpływem chwilowych nastrojów gospodarczych.

(X) Jak pracuje paryska straż pożarna. Jedno z pism paryskich zwróciło się do pułkownika Islerita, naczelnika paryskiej straży pożarnej, z prośbą o kilka cyfr z życia i działalności tej pożytecznej instytucji. W chwili obecnej straż ogniowa stolicy świata dzieli się na 24 oddziały. Przeciętnie gości od 2000 do 3000 pożarów rocznie. Tak na przykład w r. 1904 ugaszono 1554 pożary, w r. 1933 natomiast pobito rekord, bo ponad 3000. W roku 1936 strażacy paryscy ugasili 2697 pożarów.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11
	12				13					
14			15	16			17	18	19	20
21								22		
23				24					25	
			26						27	28
29	30	31							32	33
34									35	
36									37	38
39									40	41
42			43	44	45	46		47	48	49
			51				52		53	54
			56	57			58		59	60
61			62		63		64	65		
			66							

KRZYŻÓWKA Nr. 571.

Znaczenie wyrazów; poziomo: 1 imię i 8 nazwisko amerykańskiej gwiazdy, filmowej, 12 kan-ton w Szwajcarii, 13 stu procentowy mężczyzna

koński, 14 jedność, 16 złośniwy owad, 17 Perry lepięć nią włada niż Hebda, 21 Stolica europejska, 22 miasto w USA, 23 jak 12 pozioomy, 24 rysunek ornamentacyjny w kształcie linii lamanej, 25 sklepienie łukowe, 28 nie tamto, 29 waga opako-wania, 32 plmieie górali skoczków, 34 pies myśliwski, 35 nuta, 36 żywioł, 37 silniejszy od króla, 39 życie w Palestynie z żydem, jak pies z kotem, 40 ślad, 42 przyimek, 43 drużyna sportowa, 47 dwie jednakowe spółgłoski, 49 litera grecka, 50 nuta, 51 wagon węglowy, 52 używany w kosmetyce i cukiernictwie, 54 król w języku Dantergo, 56 przyrząd, 58 skała podwodna, 59 termin z gry w loteryjkę, 61 każdy chciałby żyć tyle lat, 62 imię kobiece, 64 subtelna złośniwość, 66 imię i nazwisko amerykańskiego aktora filmowego.

Pionowo: 2 kapłan rzymski, 3 miasto w woj wileńskim, 4 opera Verdiego, 5 przyimek, 6 służba do transportowania rannych i chorych, 7 imię kobiece, 8 król judejski, 9 epoka, 10 gwarowo, zaburzanie władz umysłowych, 11 naczynie chemiczne, 14 tytuł filmu wytwórni RKO-Radio, 15 kadłub okrętu, 16 pierwiastek chemiczny, 18 sko-rupka (wspak), 19 jak 9 pionowy, 20 miasto we Włoszech, 26 krzywa szala, 27 miara powierzchni, 30 plac publiczny w Atenach, 31 czym jest zawsze lepszy od niej, 33 król teatralny, 38 „ratujcie nasze dusze!”, 40 miasto w Albanii, 41 od niego głowa się kłwa, 44 okręt, 45 rozkaz sułtański, 46 „odciec” po łacinie, 47 kawał lodu, 48 przetwór mleczny, 52 stragan, 53 bóg woiny, 56 imię męskie, 56 miasto w Belgii, 57 pisarz amerykański, 60 kłoc, 63 dwie spółgłoski, 65 orzytek

Rozwiązanie krzyżówki nr. 571 należy nadsyłać do dnia 7 lipca

Przy nadsyłaniu rozwiązań prosimy dołączyć poniżej zamieszczony kupon.

Kupon krzyżówki Nr. 570.

Rozwiązanie łamigłówki morskiej Nr. 570. TYDZIEŃ MORZA.
 Trajne rozwiązania łamigłówki nr 570 nadesłało 34 osoby.
 Nagrody dotego losowania otrzymują pp.: I — Mieczysław Jelonak, Grabowa 11, II — p. Hanna Maleczińska, św. Barbary 1, III — Edward Zach, Mieczkiewicza 34.
 Wymienione powyżej osoby proszone są o przybycie do Redakcji naszego pisma (III Aleja nr. 52) celem odbioru nagród.



Suknie sportowe

Na słoneczne letnie dni potrzebujemy suknie jasne do prania — z płóciennych tkanin — suknie do tenisa, wiosnowane, weekendu — uzupeł-nieniem ich jest płaszcz lub żakiet sportowy.
 32460. Sportowy płaszcz z grubego płótna. Można go nosić nie zapięty.
 22560. Sportowa suknia o modnych krótkich rękawach i ukrytych fałdach.
 32317. Sportowy strój z jedwabiu do prania. Na spodnki we fałdy można ubrać zawiesz-

spódniczkę, która wraz z bluzeczką wygląda jak cała sukienka.
 22605. Sportowa suknia w paski ułożone wzdłuż i w szerz.
 32379. Sportowy żakiet z kolorowego płótna stosowany do różnych sukien.
 32480. Trzykwiercowy żakiet w rodzaju palta o czterech kieszeniach z klapkami.
 22608. Sportowa suknia na przedpołudnie z sztywnego jedwabiu w kratkę do zapinania z przodu, Stosownie są też długie rekawy.

MARIUSZ DOŁĘGA.

Meżatka

POWIEŚĆ.
 Oboje byli wzruszeni. Lena chciała coś powiedzieć, ale nie mogła długo, wreszcie delikatnie ujęła męża za rękę i wyszeptiała:
 — Chciałabym, Kaziu, żebyśmy wzajemnie złożyli sobie jeszcze jedno przyrzeczenie.
 Spojrzała na nią zdziwiony. Przysięgli dopiero o miłość i uczciwość i wierność, cóż jeszcze pozostało do przyrzeczenia, ale czuł równocześnie, że zrobi wszystko, cze go za śliczną dziewczyną zapragnie... Uśmiechnął się więc serdecznie i powiedział:
 — Słucham.
 — Chciałabym — powtórzyła — żebyśmy nigdy nie byli względem siebie nieszczerzy, nie nie wolno ukrywać. Rozumiesz mnie?
 — Tak i przyrzekam ci to w całej rozciągłości.
 — Ja też.
 Pocałowali się serdecznie, jak chyba dotąd nigdy jeszcze, potem jechali w milczeniu przytuleni do siebie, a Lena myślała, że nie ma chyba na świecie nic lepszego, jak małżeństwo.
 Oto siedzi obok niej ukochany, wybrany człowiek, z którym ma przejść przez życie, dążyć razem do umiowanego świętego celu, jeden do jednego i niedole.
 Jeszcze jeden pocałunek i stanęli przed gankiem.

Powitano młodą parę chlebem i solą. Niektórzy byli wzruszeni, inni uśmiechali się domyślnie. Z salonu rozległy się dźwięki muzyki i rozpoczęło bal.
 Bawili się świetnie!
 Dosia wyglądała tak ładnie w różowej sukience. Rodzice z dumą i miłością patrzyli na nią. Czesz w ślicznym akksamitnym ubranku zasnął stojąc, oparty głową o poręcz kanapy. Wyglądał, jak mały lordzik ze starych obrazów angielskich. Zanim go odniesiono do dziecinnego pokoju, wszyscy oglądali ten oryginalny obrazek.
 Witold z miną sensata przyglądał się zabawie, biorąc w niej udział o tyle tylko, o ile wymagała konieczność. Pan młody, zmęczony tańcem, wymknął się na chwilę do bocznego saloniku na papierosa. Zastał tam dyrektora cukrowni, raczącego się grubym cygarem.
 — No cóż, panie Kazimierzu — zapytał poufale, co zresztą nie było w jego zwyczajny — jakże się pan czuje w swojej roli?
 — O, bardzo dobrze, to jest... ale chciałbym już jaknajprędzej wymknąć się stąd, zacząć nowe życie — dodał z uśmiechem.
 — Ba! Wy młodzi rwiecie się do tego nowego życia. Nie dziwne, ja już trochę inaczej patrzę na to. Byłem żonaty dwa razy i spokój osiągnąłem dopiero, teraz, kiedy już mam głowę swą.
 — Tak, zapewne, hm, zdarżają się małżeństwa niedobre — bąkał niepewnie pan Bilewicz, niezadowolony z toku, jaki przyjęła rozmowa.
 — Każde jest niedobre — rzucił

stary pesymista — przynajmniej ja innego nie widziałem.
 — Tu pewnie dużo znaczą okoliczności — lagodził pan Kazimierz.
 — Eh! Jedynie wiek może mieć jakiegoś znaczenie. Im zonia młodsza, tym lepiej. Bo pomyśl pan, co taka dzierlatka wie o życiu? Nie! Wszystko, czego się dowie, to od pana i w takim świetle, w jakim jej pan przedstawisz, nauczysz. Można sobie wychować żonę, urobić i to daje małą gwarancję szczęścia, to jest, spokoju chciałem powiedzieć, ale i to do czasu tylko.
 Machnął ręką, jakby uważał kwestie za skończoną. Pan Bilewicz spoglądał na drzwi, jakby stamtąd oczekiwał ratunku. Chciał już poprostu przeprosić dyrektora i odejść, gdy stary gaduła na nowo mówić zaczął:
 — Najgorsze, panie, to te od trzydziestki. Im bardziej pstro w głowie, tym więcej fumów, frazesów, jakichś nawyków. Im więcej człowiek pragnie spokoju, tym głośniejsza taka pani będzie mówić, używać co chwila słów: zawsze, nigdy, powinno być, muszę, nie mogę i t. d. Każdy dla niej idiotą, niedołęga, a jeśli czego swoim kurzym rozumem pojąć nie może, z góry powiada, że to jest głupie. Ale ja pana może nudzę, a tam już znów muzyka się odzywa.
 Pan Bilewicz skwapliwie porwał się z miejsca.
 — Przeciwnie, bardzo mi było miło gawędzić z panem dyrektorem, ale muszę już wrócić do salonu. Moja żona może mnie potrzebować.
 Słowa: „moja żona” mówił z uczuciem,

które było mieszaniną czci i rozkoszy.
 Proszono właśnie do kolacji. Wódki i przekąski podano w gabinecie. Lena wypila kieliszek wiśniaku, napełniono go jej powtórnie, lecz zostawiła go nietkniętym.
 — Nie pijesz więcej?
 — Dziękuję, jest doskonały, ale już mam dosyć.
 Pan Gronczewski zbliżył się do panny młodej. Trzymała w ręku talerzyk z przekąską, śmiała się i rozmawiała z otaczającą ją młodzieżą.
 — A to co, kieliszek pełny? czy aż tak mamy słabą główkę?
 — Nie wiem, bo wołę nie sprawdzać.
 — Ale humor, humor by pani miała nadzwyczajny.
 — I tak jestem w doskonałym, zresztą przy kolacji będę piła wino, to już do-prawdy wystarczy.
 — O to pani strasznie skromna. Proszę brać przykład z ślamiuch panienek, z siostrzyczki!
 Wskazała ręką na niewielki stolik w rogu pokoju. Zgrupaowały się przy nim panienki i kilku panów.
 Rej wodził pan Strączkiewicz. Nalawał kieliszki, pilnując kolejkę, dając również dobre rady, jak należy pić, by się nie upić, a więc: dużo jeść przy tym, zwłaszcza tłustych rzeczy.
 — Bo tłuszcz łagodzi działanie alkoholu — mówił, przysuwając sąsiadce sardynki.
 Humory istotnie były nadzwyczajne. Panienci chichotały i szepotały między sobą, ktoś opowiadał półgłosem „kawał”, budząc nową kaskadę śmiechu.
 C. d. n.